GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 152 AB | Środa, 5 lipca 1939 | Rok 2

Oparta o siłę militarną polityka polska zawsze będzie zwycięska

Podstawą naszej polityki ogólnej, jak i polityki zagranicznej była zawsze siła własna narodu i państwa polskiego. Siła oczywiście duchowa i materialna, polityczna i gospodarcza.

Uczynić Polskę silną militarnie to był jeden z głównych celów działalności Józefa Piłsudskiego, podjęty i realizowany obecnie przez Jego następcę Marszałka Śmigłego-Rydza. Tylko bowiem Polska silna militarnie, Polska zdolna oraz gotowa użyć tej siły w obronie swoich praw oraz swego honoru może spełnić swe zadanie w tej części Europy, w której się znajduje.

Wobec tej naczelnej zasady — rozwój własnej siły i zaufanie do jej wartości — musiały zejść na plan drugi układy dyplomatyczne, jakie Polska zawierała i honorowała z całą zresztą lojalnością. Nie znaczy to, byśmy nie doceniali ich znaczenia, oraz dobroczynnych ich następstw dla dzieła pokoju, ale w świadomości polskiej głęboko wryła się ta prawda, że bezpieczeństwa kraju własnego nie można opierać w pełni na gwarancjach i układach międzynarodowych ale na własnej mocy, oraz że najlepszy traktat stać się może zwodniczą pułapką, gdy na jego straży nie stoi siła, zabezpieczająca jego wykonanie.

Piszemy te oczywiste prawdy, albowiem w niektórych ośrodkach partyjnych próbuje się pod wrażeniem obecnych wydarzeń podważać całość systemu polityki polskiej, stosowanego w latach ostatnich. Przebąkuje się więc w prasie i w rezolucjach partyjnych o tym, że polityka polska rzekomo „zawiodła“, że musiała być poddana „rewizji“ itd. Z krytyką tą występują przeważnie te koła, które zwalczały naszą politykę zagraniczną dlatego, że zdaniem ich, za słabo opierała się na Lidze Narodów, że nie dążyła do „zabezpieczania“ Polski papierowymi paktami, że nie składała losu kraju naszego w ręce sił międzynarodowych, słowem, że nie stosowała u nas systemu polityki czeskiej. **Po smutnych doświadczeniach jakie poniosła Czecho-Słowacja i po niewątpliwych sukcesach, jakie odniosła ostatnio Polska, nie trudno stwierdzić, który system był lepszy, który zawiódł, a który się z powodzeniem trzyma.**

Powodem jednak „zawodu“ miała być sprawa traktatu o nieagresji z Niemcami i nadmiernego rzekomo zaufania polityki polskiej do pokojowych intencji Rzeszy. — Argumenty te byłyby słuszne tylko w tym wypadku, gdyby ktokolwiek w Polsce uważał układ z Niemcami za wieczysty pakt sojuszniczy, lub gdyby istotnie przez cały czas jego trwania Polska lekceważyła rozwój swej siły militarnej.

Wiemy, że było inaczej. Pakt o nieagresji był uzasadniony zarówno naszą wolą samodzielnego regulowania stosunków z sąsiadami i gotowością podjęcia niewątpliwie interesującej próby normalizacji stosunków również z Niemcami wyłącznie jednak na zasadzie nieagresji i poszanowania wzajemnych praw, jak również uzasadniony był ówczesną sytuacją międzynarodową, którą charakteryzowała bierność i defensywa mocarstw zachodnich wobec dążeń ekspansywnych Trzeciej Rzeszy. Przykre doświadczenia, jakich doznaliśmy na różnych konferencjach międzynarodowych, zwłaszcza w Locarno, w pełni usprawiedliwiały stanowisko Polski, która zawierając układ z Niemcami, normalizowała stosunki w swoim zakresie na znacznej przestrzeni Europy.

Nie należy jednak zapominać, w jakich warunkach pakt był zawarty. Inicjatywa jego wyszła od Marszałka Piłsudskiego, który dochodzącym do władzy narodowym socjalistom, postawił proste i śmiałe pytanie: wojna, czy pokój, zarządzając jednocześnie wzmocnienie załogi naszej wojskowej na Westerplatte. **Niemcy wybrali wówczas pokój. Dziś, jeżeli zmienią zdanie, będą mieli wojnę.**

Pytanie bowiem postawione przez Marszałka Piłsudskiego w roku 1933 wciąż jest

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Narada na Zamku

WARSZAWA. Wczoraj w godzinach popołudniowych Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w obecności Pana Marszałka E. Śmigłego-Rydza, p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego, p. wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego i p. ministra spraw zagranicznych płk Józefa Becka którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Poza tym Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął ambasadora R. P. w Londynie p. Edw. Raczyńskiego i płk. Adama Koca.

Zatwierdzenie nowego rektora uniwersytetu lwowskiego

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zatwierdził wybór p. Romana Longchamps de Berier dr. praw i profesora prawa cywilnego na stanowisko rektora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Ambasad. W. Brytanii w Berlinie wezwany do Londynu

PARYŻ. Agencja Havasa donosi, że ambasador W. Brytanii w Berlinie sir Henderson udał się wczoraj o godz 13.40 samolotem z Berlina do Londynu. Pobyt jego w Londynie potrwać ma tydzień.

Czujność francuskiego sztabu generalnego

PARYŻ. „Exchange Telegraph“ donosi, że francuskie czynniki oficjalne nie przewidują wprawdzie natychmiastowej akcji Niemiec w Gdańsku, lecz że jednocześnie sztaby generalne wszystkich resortów sił zbrojnych przedsięwzięły wszelkie kroki do gotowości na wypadek kryzysu.

„Vorposten“ przyznaje obecność posiłków z Rzeszy w Gdańsku

„Danziger Vorposten“ w artykule wstępnym uprawia dość dziwnie jednostronną „pogawędkę“ z premierem brytyjskim, Chamberlainem. „Vorposten“, oburzając się, zaprzecza stanowczo, jakoby w Gdańsku znajdowali się żołnierze niemieccy, dodaje jednak zaraz, że nic dziwnego, że wielu z 30 tysięcy, żyjących w Rzeszy Gdańszczan przybyło właśnie teraz do Gdańska, w okresie walki i nadchodzących ofiar na rzecz „Zurück zum Reich!“.

Więc jest przyznanie, a czy Niemcy z Rzeszy lub „Gdańszczanie“ z Rzeszy — to rzecz trzeciorzędna!

Włochy nie poprą Rzeszy w wojnie z powodu Gdańska?

Sensacyjne doniesienia prasy paryskiej

LONDYN. Wczorajsze dzienniki londyńskie zamieszczają na naczelnych miejscach doniesienie paryskiego „Journal“ z Rzymu, według którego Mussolini ostrzegł Niemcy, iż Włochy nie poprą Rzeszy, jeśli ta wywoła wojnę z powodu Gdańska. Ostrzeżenie to zostało dane Niemcom w chwili podpisywań traktatu sojuszniczego.

Według korespondenta „Journal“ mówi się w Rzymie, iż Mussolini otrzymał od Hitlera przyrzeczenie, iż nie uczyni on niczego co by mogło sprowokować wojnę. W kołach rzymskich nie wierzy się też w ogóle w możliwość konfliktu zbrojnego w najbliższym czasie.

Korespondenci pism angielskich wskazują, że w Italii nic nie wskazuje, aby miało się zanosić na wojnę. Wojska odbywają normalne ćwiczenia letnie, ale nigdzie nie widać specjalnych zarządzeń wojennych, ani też żadnych przygotowań do wojny.

Ta sprzeczność z tym, co dzieje się w sojuszniczych Niemczech, jest zdaniem angielskich kół politycznych wymownym dowodem, iż zaognienie atmosfery wywoływane przez Niemcy w sprawie Gdańska, jest tylko bluffem, mającym na celu utrzymanie obecnego naprężenia w Europie.

W Londynie przewidują, że wkrótce kampania w sprawie Gdańska zostanie złagodzona i Hitler wycofa się, aby wznowić akcję w momencie korzystniejszym, gdy Anglia, Francja i Polska — jak sobie obiecuje Berlin — będą miały inne kłopoty. Podkreślana kilkakrotnie i manifestowana oficjalnie decyzja Anglii i Francji przyjścia Polsce z pomocą w chwili gdy ona sama uzna, iż interesy jej w Gdańsku zostały zagrożone, zrobiła swoje.

„Polityka Francji i Anglii ożywiona jest wspólnym duchem“

W przyszłym roku Anglia będzie miała ponad milion żołnierzy

LONDYN. Angielski minister wojny Hore Belisha wygłosił wczoraj wieczorem na dorocznym obiedzie, wydanym przez stowarzyszenie „Francja — Wielka Brytania“ przemówienie w którym stwierdził, iż oba kraje zawsze usiłowały zapobiec panowaniu nad Europą, opartemu na sile.

Francja stosowała system sojuszów. W. Brytania pozostawała wierną swej tradycyjnej polityce. Francuska polityka znalazła usprawiedliwienie w ciężkich doświadczeniach. Obecnie polityka Francji i W. Brytanii jest ożywiona wspólnym duchem wobec całego świata.

„Należy oświadczyć — powiedział dalej Hore Belisha — iż oba nasze kraje całkowicie rozumieją charakter wyzwania, skierowanego przeciwko nam i wyzwanie to, jeżeli zajdzie potrzeba ,spotka się z naszej strony ze stanowczą decyzją. Byłoby największym błędem wyprowadzanie fałszywych wniosków z faktu, iż okoliczności wpływają na nasze defensywne stanowisko. Ponieważ nie żywimy żadnych agresywnych intencyj inicjatywa nie może wyjść od nas. Dla powierzchownego obserwatora może to wydawać się oznaką słabości, ale na dłuższą metę będzie to źródłem siły. Identyczność naszych celów poparta przez identyczną politykę ma dzisiaj bardziej wiążące znaczenie niż kiedykolwiek dotychczas. Ten związek Londynu i Paryża nie jest oparty na żadnych formalnych artykułach. Nie ma żadnego pisanego tekstu. Związek obu krajów nie jest ani egoistyczny, ani ekskluzywny. Oba państwa gotowe są wystąpić na rzecz innych państw, których niepodległość może być zagrożona“.

Przechodząc do ostatnich posunięć w dziedzinie rozbudowy armii, Hore Belisha zwrócił uwagę na fakt, iż z pierwszych 50 tys. ochotników przeszło 97 proc. nadawało się do służby wojskowej. W tym samym czasie przyszłego roku siły brytyjskie będą liczyły przeszło milion żołnierzy i będą stale wzrastały.

Flota angielska przybędzie na wody Bałtyku?

LONDYN. W londyńskich kołach politycznych krąży pogłoska, iż po sfinalizowaniu rokowań sowiecko-angielskich, admiralicja brytyjska wyśle na wody Bałtyku eskadry floty wojennej. Decyzja w tej sprawie nie została jeszcze podjęta przez odpowiednie czynniki.

Wobec zerwania układu morskiego angielsko-niemieckiego flota brytyjska nie będzie mogła płynąć na Bałtyk przez kanał Kiloński, lecz udać się może drogą okrężną przez Skagerrak i Kattegat.

Rokowania angielsko-sowieckie trwają

PARYŻ. Odpowiedź rządu sowieckiego na ostatnie propozycje francusko - brytyjskie nadeszła we wtorek rano do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Francuskie koła dyplomatyczne zachowują zupełną dyskrecję w sprawie przebiegu rokowań.

Min. Bonnet wraz z współpracownikami przystąpił do badania noty prem. Mołotowa i nadesłanego raportu amb. Naggiara.

W południe krążyła wiadomość, iż prem. Mołotow zwrócił się o udzielenie mu dodatkowych wyjaśnień do kilku punktów francusko-brytyjskiego projektu układu z Sowietami.

Wobec tego liczyć się należy z faktem, że rokowania potrwają jeszcze pewien czas. W godzinach popołudniowych min. Bonnet odbyć ma rozmowę telefoniczną z amb. francuskim w Londynie Corbin.

Zaniechanie transferu obsługi pożyczek zagranicznych Gdańska

Fatalne skutki pseudo-gospodarczej polityki hitlerowców

Bank Gdański specjalnym zarządzeniem zawiesił transfer (tj. przekazywanie za granicę) obsługi procentów i amortyzacji gdańskich pożyczek zagranicznych, a wogóle transfer wszelkich dywidend zysków itp.

Również Bank Gdański zapowiada, że nie będzie już stawiał do dyspozycji wolnych dewiz dla obrotu kapitałowego z zagranicą tj. dla płatności, które nie dotyczą obrotu towarowego ani turystycznego. Nie transferowane cudzoziemcom sumy w guldenach zapisywane będą na dobro na zablokowanych kontach banków dewizowych. Wszelkie wypłaty gotówki w guldenach zagranicy dopuszczalne są tylko za zezwoleniem Banku Gdańskiego.

Zarządzenie to mające na celu zahamowanie znacznego spadku dewiz jest niezwykle charakterystyczne dla obecnej, dość przykrej sytuacji finansowej Gdańska, a przede wszystkim dla tej pseudo-gospodarczej polityki nar.-socjalistycznej w Gdańsku oraz tych jej praktyk i metod, które w sumie doprowadziły W. Miasto do tak nieświetnego stanu finansowego, w jakim się dzisiaj znajduje.

Półoficjalny komentarz czynników gdańskich jest dalszym wyrazem dążeń narod.-socj., które zawsze we wszystkim usiłują zrzucać odpowiedzialność na Polskę. Tak jest i tym razem. Hitlerowskie dowodzenia idą mianowicie w tym kierunku, że tak obrót portu jak i wywóz przemysłu gdańskiego do Polski jako źródła przypływu dewiz coraz bardziej wysychały, że znacznie zmniejszył się dochód z maklerki, spedycji i handlu tranzytowego, że wreszcie gdański bilans płatniczy jest rzekomo stale pasywny a wskutek bojkotu polskiego miał się jakoby katastrofalnie zmniejszyć.

Jest to wszystko odwracanie uwagi od istotnych przyczyn tych dziur w bilansie dewizowym o których mówi komentarz gdański. W rzeczywistości bowiem gdański bilans płatniczy jest całkowicie aktywny.

Obrót portu gdańskiego jak to wielokrotnie już wykazywaliśmy, zwłaszcza od kilku lat legitymuje się stale postępującym rozwojem: ogólny rozwój gospodarczy Gdańska jeszcze w styczniu br. uznany został przez czynniki hitlerowskie jako całkowicie zadawalający;

Jeśli wreszcie rozwój ten nie jest tego rodzaju, jaki mógłby być, to całkowitą za to odpowiedzialność ponosi polityka nar.-socjalistyczna, która zgleichszaltowała życie gospodarcze, przepłoszyła handel żydowski i wogóle stworzyła warunki, które same z siebie np. premiowały Gdynię. Należą tu nie tylko zarządzenia utrudniające swobodną działalność gospodarczą, awantury polityczne, ale także zarządzenia, które poderwały zaufanie; należy tu także po przez ciągłe hasła i niepokojące zapowiedzi „Zurueck zum Reich" — zniszczenie kredytu (handel tylko za gotówkę!). Wreszcie nie sposób nie wspomnieć o kosztownych inwestycjach i imprezach partyjnych.

Poza tym ważna jest szczególnie polityka inflacyjna. Wystarczy tu stwierdzić, że gdy w stosunku do roku 1937 o ca 4 mil. guld. spadło pokrycie Banku Gdańskiego, to w tym samym czasie obieg pieniężny wzrósł o 13 mil. guld.

Takie to są gospodarcze skutki polityki pseudo-gospodarczej, która kierowała się niemal wyłącznie jednym tylko hasłem politycznym: „z powrotem do Rzeszy".

Jakoś nie wiele pomógł kwietniowy zastrzyk dewiz na 25 mil. guld. Gdzieś się już rozeszły...

W Sosnowcu mieszka sobowtór kanclerza Rzeszy

SOSNOWIEC. Wielką sensację na ulicach Sosnowca i Katowic wzbudza swym pojawieniem się p. K., właściciel Konc. Przedst. Autobusowego w Sosnowcu. Pan K. jest niezwykle podobny do Adolfa Hitlera. Panu K. swego czasu proponowano wyjazd do Niemiec na posadę sobowtóra kanclerza, jednakże propozycję niemiecką stanowczo odrzucił.

Nowy plan inwestycyj w porcie gdańskim dowodem troski i dbałości Polski

Systematycznie przeprowadzane i rozwijane inwestycje w porcie gdańskim są jednym z licznych dowodów troski i dbałości Polski o jego rozwój, dbałości wyrażonej w sumie kilkudziesięciu milionów złotych, jakie już zostały dokonane.

Obecnie, jak się dowiadujemy, Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku ustaliła wczoraj nowy plan dalszych inwestycyj, odpowiadających naglącym potrzebom portu, zgodnie z życzeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

W ramach tego planu dokończone zostanie pogłębianie basenu wolnocłowego i to do 10 m głębokości, dalej zbudowany będzie południowy cypel Holmu, na którym urządzone zostanie miejsce przeładunku drzewa, dokonywanego przez nową polską firmę drzewną, wreszcie usprawniony zostanie nowy silos zbożowy.

W dalszym ciągu przewiduje się wykończenie basenu dla towarów masowych w Wisłoujściu, zakupienie dwóch dźwigów dla przeładunku węgla oraz dalsze prace pogłębiarskie w porcie.

Całość planu obecnego zrealizowana będzie jeszcze w ciągu roku budżetowego kosztem 4 i pół milionów złotych.

W Haifie zamknięto żydowskie lokale rozrywkowe

HAIFA. Komendant garnizonu w Haifie wydał rozkaz zamknięcia wszystkich kawiarń i lokalów rozrywkowych żydowskich. Zarządzenie to jest następstwem zamachu bombowego. Wszelki ruch w mieście i na zewnątrz miasta podlega ścisłej kontroli.

Dziś ostatni dzień płacenia raty na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej

Subskrypcja skończona. Raczej deklaracje Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej podpisane. Pozostała druga część tej akcji tj. wpłacenie należnych rat w terminowych czasokresach. — Obecnie pozostała d ozapłacenia III rata.

Jeżeli raz wypełniona i podpisana została deklaracja — musi ona być w 100 proc. zrealizowana. Czas od 1 — 5 lipca da nam dokładne dane w jakim procencie subskrybenci wypełnili swoją deklarację na POP.

W wyścigu zbrojeń państw ościennych Polska nie może pozostać w tyle. Nie możemy fabrykować samolotów, ani armat przeciwlotniczych w ostatniej chwili, trzeba nam być przygotowanym i to dobrze, już teraz.

Obywatelu! wypełń swój obowiązek moralny wobec państwa i siebie samego i wpłać ostatnią ratę POP.

Dziś 5 lipca trzeba wpłacić ostatnią ratę.

Dziś idźmy do kas i wpłaćmy należną ratę, bo może jutro być już zapóźno.

Akcja rozbijania narodu czeskiego prowadzona jest przez Niemców z systematyczną bezwzględnością

Nowa partia polityczna w Pradze

Praga. W tych dniach utworzona została w Pradze nowa partia polityczna pod nazwą „Czeska Narodowo-Socjalistyczna Partia Robotnicza". O tym, jakie zadania i cele będą przyświecały nowej partii — świadczy wydana w dniu wczorajszym przez komitet wykonawczy nowej partii — proklamacja, w której ani jedno zdanie nie oddaje ducha języka czeskiego, choć zredagowana jest w tym języku.

Proklamacja stwierdza na wstępie, że konieczność bezwzględna spokojnego współżycia narodu czeskiego z narodem niemieckim oraz konieczność utrzymania czeskiego życia narodowego w ramach wielkiej Rzeszy Niemieckiej, były przyczyną powołania do życia nowej czeskiej partii politycznej.

Czeska Narodowo-Socjalistyczna Partia Robotnicza — brzmi dalej proklamacja — stać będzie na straży uregulowania wszystkich zagadnień narodowych, koniecznych dla egzystencji narodu czeskiego. Odnośne projekty zostały już złożone prezydentowi Hacha.

Proklamacja wzywa w końcu wszystkie grupy narodowe, „nie obciążone duchem dawnego systemu politycznego" do współpracy. Na uwagę zasługuje również fakt, że osoby, występujące w imieniu nowej partii są w czeskich kołach politycznych zupełnie nieznane.

Dar Pomorza wyruszył w podróż ćwiczebną

GDYNIA. Wczoraj w godzinach rannych wyszedł z Gdyni w czterodniową podróż ćwiczebną po Bałtyku żaglowiec szkolny Państwowej Szkoły Morskiej „Dar Pomorza".

Neopoganizm przekroczył granice Rzeszy

Ciekawe szczegóły działalności niem. stowarzyszenia w Łodzi

ŁÓDŹ. W związku z zawieszeniem działalności niemieckiego stowarzyszenia śpiewaczego w Łodzi wychodzą obecnie na jaw nowe szczegóły, które spowodowały decyzję władz. Sale Związku obwieszone były portretami przywódców dzisiejszych Niemiec, poza tym znaleziono 4 nowe cepy, które przemawiają za tym, że w lokalu stowarzyszenia urządzano mistyczne ceremonie o charakterze pogańskim. Losy majątku stow. przedstawiającego wartość około 300 tys. zł nie są dotychczas zdecydowane.

Rozporządzenie w sprawie przymusowej „służby pracy" w Gdańsku

Senat Wolnego Miasta wydał dziś rozporządzenie, na podstawie którego gdański urząd pracy ma prawo wzywania do t. zw. przymusowej służby pracy wszystkich mieszkańców Wolnego Miasta. Do prac tych wzywać będzie gdański urząd pracy, jeżeli senat uzna, że wykonywania pracy mają znaczenie państwowo-polityczne.

Obywatele państw obcych mogą być od tej przymusowej służby pracy zwolnieni, jeżeli sprawa ta uregulowana jest umowami względnie przepisami prawa międzynarodowego.

W Japonii odbędzie się wielka manifestacja katolicka

TOKIO. W Nagasaki prowadzone są w gorączkowym tempie przygotowania do wielkich uroczystości katolickich, które odbędą się ku uczczeniu pamięci 26 zakonników katolickich zamordowanych w Nagasaki w roku 1596. Na uroczystości te przybędzie liczna wycieczka katolików ze Stanów Zjednoczonych. Program przewiduje poza uroczystym nabożeństwem w katedrze katolickiej w Nagasaki otwarcie szkół katolickich oraz wystawy ilustrującej dzieje katolicyzmu w Japonii.

Oparta o siłę militarną polityka polska zawsze będzie zwycięska

(Dokończenie ze str. 1-szej).

aktualne i wciąż ta sama alternatywa stoi przed Rzeszą. Inicjatywa, podjęta przez Marszałka Piłsudskiego wobec Rzeszy, była najbardziej pokojowa, ale była zarazem wyrazem siły, a nie słabości. Marszałek Piłsudski ostrzegał przecież że w Gdańsku obserwować będzie stosowanie polsko-niemieckiego paktu nieagresji.

Polska odnosiła się do paktu z Niemcami z całą lojalnością, nie zrażając się objawami złej woli strony przeciwnej. Ale z chwilą, gdy pakt ten został przez Niemcy wypowiedziany, natknęły się one znowu na niewzruszoną siłę polską. Trzecia Rzesza powróciła po prostu do sytuacji, w jakiej w stosunku do Polski znajdowała się w roku 1933, z tą tylko różnicą, że ma teraz do czynienia z siłą polską znacznie poważniejszą i groźniejszą. Polska bowiem, idąc śladami, wskazanymi przez Józefa Piłsudskiego, ani przez chwilę nie zaniedbywała rozwoju swojej potęgi militarnej. Przeciwnie potęgę tę stale wzmacniała.

Akcji tej nadał nowy kierunek Naczelny Wódz, Marszałek Śmigły-Rydz. Jemu Polska zawdzięcza dozbrojenie armii, zaopatrzenie jej w pierwszorzędny jakościowo sprzęt wojenny, modernizację jej kadr oraz wzmożenie ogólnego potencjału wojennego Rzeczypospolitej.

Latem 1936 roku udał się Marszałek Śmigły-Rydz do Francji. Wizyta jego stała się nie tylko wspaniałą manifestacją braterstwa broni francusko-polskiego, ale zarazem doprowadziła do zawarcia układu w Rambouillte, który ma na celu dozbrojenie wojska polskiego.

W roku 1937 z rozkazu Naczelnego Wodza rząd przystąpił do realizacji gigantycznego dzieła, jakim jest Centralny Okręg Przemysłowy, który stawia Polskę w rzędzie państw o największym potencjale wojennym. Polski przemysł wojenny należy dziś do najpoważniejszych i najdoskonalszych w świecie. Niektóre jego nowoczesne urządzenia są jedyne w Europie.

Niezależnie od tego Naczelny Wódz wystąpił z inicjatywą zjednoczenia narodu pod hasłem obrony kraju, celem psychicznego i organizacyjnego przygotowania społeczeństwa na wypadek nadejścia burzy o dziejowym znaczeniu. Dzięki tej inicjatywie, mającej na celu przekształcenie Polski w obóz warowny, kierowany jednolitą wolą, postawa narodu jest dziś taka, jaka jest.

Mimo zatem istnienia takich, lub innych traktatów nikt spośród czynników odpowiedzialnych w Polsce nie usypiał narodu bajeczkami pacyfistycznymi. Przeciwnie zarówno polityka wewnętrzna, jak i zewnętrzna (załatwienie zatargu z Litwą, Zaolzie), pracowały nad przygotowaniem kraju na okres cięższych jeszcze prób. Usypiać chcieli społeczeństwo ci natomiast, którzy absorbowali jego uwagę swoimi urojonymi bolączkami personalnymi, czy partyjnymi, którzy przeciwstawiali się wszelkiej akcji konsolidacyjnej, siejąc nieufność do sił polskich i do polityki polskiej. Jeżeli taka polityka „zawiodła" to tylko polityka partyjnych małości i kłótni, nie znajdujących się w żadnym stosunku do wypadków historycznych, jakie przeżywamy.

Polityka polska nie „zawiodła", albowiem nie zawiodła w pełni uzasadniona wiara we własną siłę państwa i narodu, w tę siłę, która jest alfą i omegą naszego działania politycznego. Siła ta zawsze potrafi wypełnić lukę powstałą przez zerwanie takiego, lub innego układu. Oceniły to również należycie te narody, które z Polską związały gotowość obrony pokoju i prawa, dając dowód ufności w polską siłę i polską lojalność. — Powszechny wzrost autorytetu państwa naszego w czasach obecnych jest najlepszym dowodem, że system naszej polityki oraz jej metoda okazały się słuszne i skuteczne.

Jeżeli zatem pakt o nieagresji z Niemcami przestał obowiązywać, to nie nam się martwić wypada i wywodzić, jak to czynią niektóre koła, że coś w naszym systemie zawiodło. Nie mamy do tego powodu, jesteśmy na to za silni.

Polityka polska, opierając się na wytycznych, ustalonych przez Józefa Piłsudskiego, na wierze we własne siły, na zaufaniu swoim do armii i do Wodza Naczelnego, ciesząc się dzięki swej lojalności i rycerskości szacunkiem innych mocarstw, będzie zawsze polityką zwycięską. Zasady, którymi się kieruje, nie zawiodą w żadnej okoliczności.

Porażka Jędrzejowskiej z Amerykanką Marble

We wtorek odbyły się w Wimbledonie ćwierfinały turnieju tenisowego pań. Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem mecz pomiędzy Jadwigą Jędrzejowską i Amerykanką Marble, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Amerykanki w 2-ch setach 6:1, 6:4. Spotkanie zapowiadało się emocjonująco z powodu doskonałej formy obu przeciwniczek. Tymczasem okazało się, że Polka zawodzi w decydujących momentach, traci pewność gry i popełnia liczne błędy, które oczywiście musiały się odbić ujemnie na wyniku.

I Francja ma anonimowych ofiarodawców

PARYŻ. Premier Daladier otrzymał anonimowy dar 1,5 milona franków na rzecz obrony narodowej.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym

W całym kraju pogoda słoneczna o niewielkim zachmurzeniu, lub zupełnie bezchmurnym stanie nieba. **Temperatura ok. 25 stopni. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.**

PRZEGLĄD PRASY

Nie ma już złudzeń

Na Gdańsku koncentruje się w obecnej chwili uwaga całego świata. Na ten temat pisze „Goniec Warszawski" co następuje:

Na Zachodzie wiedzą bardzo dobrze i to już od kilku miesięcy, że z wzmagającym się rozpędem niemieckiego imperializmu nie jest możliwy żaden kompronie go w miejscu — choćby to wymagało nie go w miejscu — choćby to wymaało największych wysiłków i ofiar. Wiedzą tam, że to, co się stało ubiegłej jesieni, zachwiało równowagą europejską i zachęciło Niemcy do coraz dalszych i coraz śmielszyh żądań, a obóz mogący się im przeciwstawić osłabiło wskutek wypadnięcia z rachunku Czechosłowacji. Wiedzą też, że jeśliby teraz i Polska miała ulec Niemcom albo choćby wejść w orbitę zależności od nich, to nie będzie żadnych już zapór, aby się zwycięska Rzesza nie rozprawiła — przy pomocy swych sojuszników — także z Francją i Anglią. To jest tak jasne, że nikt już wśród czynników kierujących polityką obu krajów nie ma co do tego złudzeń.

Modlitwa do niemieckiego boga

W Niemczech kolportuje się masowo modlitwę do niemieckiego Boga.

Wszelkie komentarze do niej chyba zbyteczne. Oto treść tej modlitwy, którą przytaczamy za „Dziennikiem Powszechnym":

„Poraź, o panie, bezwładem ręce i nogi Polaków;
Zrób z nich kaleki, poraź ich oczy ślepotą.
Tak męża jako kobietę ukarz głupotą i głuchotą.
Spraw, żeby lud polski gromadami całymi zmieniał się w popiół
Ażeby z kobietą i z dzieckiem został zniszczony, sprzedany w niewolę.
Niech nasza noga rozdepcze ich pola zasiane!
Użycz nam nadmiernej rozkoszy mordowania dorosłych, jak też i dzieci.
Pozwól zanurzyć nasz miecz w ich ciało.
I spraw, że kraj polski w morzu krwi i zgliszczach zniszczeje.
Niemieckie serce nie da się zmiękczyć.
Zamiast pokoju, niech wojna zapanuje między oboma państwami
A jeśli kiedyś będę się zbroił do walki na śmierć i życie.
To będę wołał, umierając: Zmień, o panie, Polskę w pustynię".

W majątku kandydata na pomorskiego Gauleitera

Z tajemnic dworu w Nowych Jankowicach w pow. grudziądzkim

Rewelacje nasze o twierdzy hitleryzmu na polskim pograniczu, w majątku b. Rittmeistra pruskiego, Nordewina v. Koerbera, wysiedlonego z pasa granicznego, wzbudziły wielkie zainteresowanie nietylko wśród naszych czytelników, ale w całym społeczeństwie pomorskim. Mało. Odbiły się one głośnym echem w całej Polsce czego dowodem są przedruki w prasie polskiej i liczne listy jakie otrzymujemy z różnych stron, domagające się ściślejszych wyjaśnień działalności wspomnianego Koerbera.

Z KIEŁBASĄ W RĘKU NA ULICY.

P. v. Koerber bawił często w Grudziądzu. Zwracał uwagę na siebie tym że szedł *środkiem jezdni trzymając w jednej ręce kiełbasę, w drugiej bułkę i smacznie zajadał.*

Ten szczegół podajemy umyślnie, aby czytelnicy nasi w Grudziądzu wiedzieli o kogo tu chodzi.

BY SPRAWDZIĆ RZECZ NA MIEJSCU.

By nie ulec sugestiom ludzi rozpowiadających o twierdzy hitleryzmu w Nowych Jankowicach, postanawiamy zbadać rzecz na miejscu. W tym celu urządziliśmy sobie tam dotąd wycieczkę.

Gdyśmy po raz pierwszy znaleźli się w tej słynnej już dziś miejscowości, kwitły jeszcze bzy. Wspomnienie o tym potrzebne jest dlatego, że w kilku słowach tylko chcemy odzwierściadlić nastrój miejscowej ludności, jaki panował krótko po wydaleniu v. Koerbera i jego rodziny. Zebrany przed pałacem tłum robotników zasypał nasz samochód dosłownie kwiatami. Chyba ma to swoją wymowę.

W PODZIĘCE ZA WYZWOLENIE.

Przy drodze obok pałacu wiodącej, nie daleko wjazdu na dziedziniec pałacu jankowickiego stanął krzyż-pomnik, wzniesiony przez ludność miejscową w podzięce za wyzwolenie.

Ten krzyż — najwymowniejsze świadectwo polskości mieszkańców tej ziemi przygranicznej, to symbol wiary w sprawiedliwość, która prędzej czy później zawsze zatriumfować musi.

Jankowicki krzyż z jesionowego wykonany jest drzewa. Na jednej stronie, u stóp wiszącego Chrystusa, data ufundowania krzyża, a po drugiej napis: Wykonał A. Gawroński z Podstolina wydalony z Niemiec 8. 6. 1939 r.

WZRUSZAJĄCY OBRAZ.

Jeszcze lud roboczy dworu jankowickiego przy znojnej trwa pracy na polach, jeszcze koło domostw, wdłuż drogi ku granicy wiodącej, rozrzuconych, nie widać odpoczywających po znojnych trudach dnia codziennego ludzi, ale już dzień poczyna staczać się ku schyłkowi. Gromadki dzieci swawolą na drodze.

Byliśmy właśnie na wieży pałacowej skąd widok na dalekie pola i lasy położone już po drugiej stronie granicy. — To tak blisko...

Wtem nagle dolatują nas słowa odmawianej modlitwy. Wzrok kieruje się ku krzyżowi. *Klęczy tam starzec o siwych włosach i głośno odmawia litanię.*

— *To stary Kortala, emeryt folwarczny* — wyjaśnia towarzyszący nam *dyr. Sianożęcki.* Codziennie pod wieczór przychodzi on do krzyża i głośno odmawia modlitwy dziękując Bogu za łaskę doczekania chwili, w której może on i wszyscy mieszkańcy folwarku bez narażenia się na szykany po polsku mówić, i za to, *że nie depcze już tej ziemi ktoś nienawistny...*

W DAWNEJ ŚWIETLICY NIEMIECKICH „VEREINÓW".

Stwierdziliśmy już poprzednio, że na parterze pałacu mieściła się świetlica niemieckich związków, którym patronował v. Koerber wzgl. członkowie jego rodziny. Wisi tam

(Ciąg dalszy na str. 4)

Trudności finansowe i gospodarcze Niemiec

Niemiecka polityka gospodarcza od wielu lat przestała być trzeźwym obliczaniem realnych możliwości, a stała się ryzykowną ekwilibrystyką, dyskontującą z góry możliwość korzyści politycznych w momentach krytycznych dla życia gospodarczego. W oczekiwaniu coraz nowych sukcesów politycznych, coraz nowych zdobyczy terytorialnych szukać należy przyczyn stosowania w Niemczech metod, które, chwilowo przynosząc pewne sukcesy, zagrażają równocześnie samym podstawom życia gospodarczego. Pogłębianie się trudności finansowo - gospodarczych Niemiec polega właśnie na tym, że przez wyzyskanie istniejących rezerw finansowych i gospodarczych do ostatka, przez wyczerpanie arsenału dostępnych chwytów i tricków, gospodarka niemiecka zbliża się coraz bardziej do tej ostatecznej granicy, po której przekroczeniu ujawnić się będzie musiało olbrzymie saldo negatywne.

Trudności zdobycia środków pieniężnych, niezbędnych dla kontynuowania olbrzymich zbrojeń, robót publicznych, utrzymywania niezmiernie kosztownego aparatu administracyjnego i partyjnego, przy niemożności dalszego emitowania weksli pracy — sprawiły, iż chwycono się ostatnio nowej metody finansowania wydatków, wprowadzając t. zw. bony podatkowe. Wprowadzenie tej nowej metody konieczne było wobec olbrzymiego zadłużenia Rzeszy. Skonsolidowany dług publiczny Niemiec osiągnął bowiem w r. ub. 22,2 miliardów Rm., dług nieskonsolidowany wynosił 6 miliardów Rm., a w obiegu znajdowały się ponadto miliardowe kwoty weksli pracy i weksli dostaw.

Bony podatkowe nie są zaś niczym innym, jak stworzeniem nowego środka obiegowego o ograniczonym zakresie zwalniania zobowiązań. Jest to niejako zaliczka, udzielona przez płatników podatkowych skarbowi państwa w zasadzie na 7 miesięcy, a w niektórych wypadkach na dłuższe terminy. Ryzykowność i krótkoterminowość tej metody polega na tym, że jej stosowanie pociągnąć musi za[illegible] wzrost obiegu, co grozi zwyżką [illegible] po pewnym okresie czasu spowodować musi znaczny spadek wpływów skarbowych.

Przyjmując jednak nawet, że przy pomocy bonów podatkowych uda się Niemcom przez pewien okres czasu zdobywać płynne środki pieniężne na finansowanie wydatków publicznych, musimy stwierdzić wielkie trudności, występujące na całym szeregu innych odcinków gospodarczych. Wśród trudności tych wymienić należy: niepomyślne kształtowanie się obrotów handlowych z zagranicą, wielkie braki surowcowe i aprowizacyjne, trudności skoordynowania organizacyjnego aparatu produkcyjnego i transportowego, oraz brak rąk do pracy, zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie.

Niewątpliwie po odcinku finansowym na największą uwagę zasługują trudności w dziedzinie obrotów handlowych z zagranicą. Trudności w eksporcie spowodowane brakiem surowców i rąk do pracy, oraz ograniczeniami przywozowymi, stosowanymi przez szereg państw, powodują z konieczności — wobec braku dostatecznych zapasów dewizowych — spadek niemieckiego przywozu. W rezultacie obroty handlowe Rzeszy z zagranicą maleją, a pierwszy kwartał rb. przyniósł nawet wysokie saldo ujemne bilansu handlowego. W kwietniu i w maju rb. saldo bilansowe było coprawda dodatnie, ale za to obroty handlowe z zagranicą utrzymywały się na poziomie znacznie niższym, aniżeli w miesiącach poprzednich.

Tymczasem zagadnienie importu do Rzeszy, to zarówno w czasie pokoju, jak i w czasie wojny kwestia zasadnicza. Niemcy zmuszone są pokrywać przywozem zapotrzebowanie na rudę niklową i cynową w 100 proc., na rudę miedzianą w 90 proc., żelazną w 70 proc., ołowianą w 65 proc., manganową w 50 proc., a cynkową w 30 proc. Ponadto Niemcy sprowadzać muszą znaczne ilości artykułów żywnościowych, paliwa płynnego itp.

Eksploatowanie kopalń węgla, nie tylko jako środka energetycznego oraz dla celów opałowych, ale także jako tworzywa np. przy produkcji benzyny syntetycznej powoduje nawet brak tego, tak obficie w Niemczech znajdującego się artykułu.

Śrubowanie produkcji zbrojeniowej, oraz na cele publiczne powoduje brak robotników, zwłaszcza kwalifikowanych, którzy ciągle zmieniają miejsce pracy w poszukiwaniu lepszych warunków. Zupełnie katastrofalnie przedstawia się wreszcie brak rąk do pracy na roli, a deficyt w tej dziedzinie obliczany jest na około 800 tys. robotników. Luki stara się Rzesza łatać przywozem robotników z ziem „zabranych", czy też z Włoch, jednakże import ten nie jest w stanie pokryć całego zapotrzebowania. Poważne trudności istnieją wreszcie w kolejnictwie, którego tabor jest zniszczony i od lat nieodnawiany, a które pracuje deficytowo, w związku z ciągłymi masowymi transportami partyjnymi, propagandowymi itp.

Gospodarstwo niemieckie jest przy tym wszystkim przeorganizowane i obciążone ogromnymi trudnościami natury biurokratycznej. Przy rozdziale surowców, rąk do pracy i środków transportowych powstają nieustanne tarcia. Gospodarowanie nastręcza coraz większe trudności, stąd coraz mniej jednostek kwapi się do zajmowania pozycji samodzielnego przedsiębiorcy.

Wszystkie te trudności przezwyciężane były dotychczas rozpędem puszczonej w ruch, pnącej się ku górze i karmionej nowymi zdobyczami machiny gospodarczej. Nie trudno jednak domyśleć się, co stanie się, gdyby machina ta została w swym postępie zahamowana i nadszedł kres powodzeń w dziedzinie pozagospodarczej.

M. S.

O czym się mówi:

Jeszcze jeden przyczynek do kultury niemieckiej.

Robotnicy polscy pracujący przy regulacji Drwęcy na odcinku granicznym po stronie niemieckiej chodzili do najbliższych gospodarstw niemieckich po wodę do picia. Obecnie jednak, spragnionym w skwarne dni słoneczne robotnikom polskim odmawiają Niemcy użyczenia wody oświadczając: uns ist verboten den polnischen Arbeitern Wasser zu geben (Nam jest wzbronione wydawanie wody polskim robotnikom). Fakt powyższy to jeszcze jeden dowód więcej o rzekomej wyższości kulturalnej narodów germańskich.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Stan rolnictwa pomorskiego w czerwcu

Miesiąc czerwiec był za wyjątkiem pierwszych dni miesiąca bardzo upalny. Opady deszczowe zazwyczaj charakteru burzowego były dość częste, a niekiedy w pewnych okolicach bardzo obfite. Wskutek czego zasadzone ziemniaki zupełnie wygniły i musiało się drugi raz je sadzić. W niektórych powiatach spadł grad, który wyrządził tam poważne straty w zasiewach.

Dzięki wysokiej ciepłocie oraz dostatecznej ilości wilgoci w glebie, stan zasiewów przedstawia się na ogół korzystnie. Oziminy, a zwłaszcza żyta, są dobre, jare zaś są średniej jakości. Ziemniaki rozwijają się normalnie, a pod względem zdrowotności są lepsze, aniżeli w roku ubiegłym. Stan buraków cukrowych jest średni.

Sprzęty koniczyn i siana, które się już kończą, są na ogół dobre. Przy końcu miesiąca rozpoczęto zbiór rzepaku i rzepiku ozimego.

Sadownictwo. Okres ubiegły nie zaznaczył się wpływami ujemnymi na wegetację drzew. Podobnie, jak uprzednio bardzo silnie występowały mszyce liściowe, które specjalnie dały się odczuć w szkółkach drzew.

Podaż owoców pestkowych na rynku średnia. Owocu doborowych gatunków na ryku na ogół mało. Truskawki na okół pojawiły się w jakości gorszej od roku ubiegłego przy czym ceny kształtowały się o ca 20—25 proc. wyżej niż w roku ubiegłym. Wpłynął na to słaby urodzaj, spowodowany przemarznięciem plantacji.

Warzywnictwo. W okresie sprawozdawczym niezanotowano większych zmian, poza wystąpieniem znaczniejszej ilości szkodników, głównie mszyc liściowych. Na rynku pojawiły się w większych niż dotychczas ilościach, pomidory szklarniowe. Na ogół pomidory w szklarniach ucierpiały w tym roku silniej niż zazwyczaj od chorób, co spowodowane było chłodami panującymi w okresie ubiegłym.

W OSTATNICH DNIACH CZERWCA STWIERDZONO TAKŻE I MSZYCE NA ROŚLINACH STRĄCZKOWYCH.

Zbiór niektórych odmian wiśni wypadł prawie całkowicie wskutek wystąpienia monilii. Dużo szkód na śliwach wyrządziła „owocnica żółtoroga“, bowiem wskutek jej żerowania opadły zawiązki owoców do 50 i więcej procent. Poza tym mszyce notowano na wszystkich drzewach i krzewach owocowych; już w maju rozmnażały się w dalszym ciągu, powodując poważne straty w przyroście i owocach.

W tych gospodarstwach, gdzie nietępiono w odpowiedni sposób szkodników drzew, gąsienice kuprówki rudnicy, niestrzępa głogowca, brudnicy nieparki, prządki pierścienicy i namiotnika jabłoniowego powodowały lokalne gołożery drzew owocowych.

Podaż żywca była dostateczna.

Na rynkach lokalnych płacono następujące ceny:

MIEJSCOWOŚĆ	Mleko 1 litr	Śmietana 1 litr	Masło wiejskie 1 kg	Masło mleczarskie 1 kg	Ser tłusty 1 kg	Jaja 15 sztuk
Toruń	0,21	—	2,87	3,23	2.—	1,10
Grudziądz	0,17	1.40	2.93	3,47	2 20	1.03
Gdynia	0,24	1.40	2 60	3,20	2,50	1 37
Bydgoszcz	0.22	1 80	3,00	3.60	—	1.—
Inowrocław	0,16	1,—	3,25	3.80	—	1,20
Lipno	0,16	1 20	2,—	3,20	—	0,90

Zapasy złota w Anglii

LONDYN. Angielskie ministerstwo Skarbu ogłosiło w ub. tygodniu półroczne zestawienie zapasów złota, posiadanych przez Bank Anglii i Fundusz Wyrównawczy, t. zw. Exchange Equilisation Account. Z zestawienia tego wynika, że w ciągu ostatnich 6 miesięcy, do 31 marca rb., zapasy złota w Anglii zmniejszyły się o 137.900 tys. funtów, w ciągu zaś roku zapasy te uległy zmniejszeniu o 292.800 tys. funtów.

Według tego sprawozdania ogólne zapasy złota w Anglii na dz. 31 marca rb. wynosiły 593.700 tys. funtów.

Podjęcie dalszych rokowań handlowych z Litwą

WARSZAWA. Dnia 23 czerwca br. rozpoczęły się w Kownie polsko - litewskie rokowania handlowe, które z polskiej strony prowadzi dr Lubaczewski, a ze strony litewskiej dr Norkajtis.

Celem tych rokowań jest dostosowanie już zawartej umowy między obu krajami, do nowowytworzonych warunków na skutek przyłączenia kraju Kłajpedy do Rzeszy Niemieckiej. Według opinii kół gospodarczych rozmowy te nie powinny napotkać na trudności.

Na bieżni, boisku i ringu

W rozgrywkach o weiście do Ligi sędzia odebrał zwycięstwo „Gryfowi“

Kilka słów o meczu Gryf — Ł. K. S. o wejście do Ligi państwowej

(Relacje widza tego spotkania)

Nie chcąc być posądzonym o stronniczość, powtarzam za krakowskim I. K. C., która w telefonicznej relacji swego łódzkiego sprawozdawcy pisał w nr. 183:

„Spotkanie ŁKS-u z toruńskim Gryfem dało wynik 4:2 (2:0). Mecz ten o wejście do Ligi ściągnął na boisko więcej publiczności, niż ściągają zwykłe spotkania ligowe. Przebiegowi gry na stadionie przy alei Unii przypatrywało się około 6000 widzów.

ŁKS wystąpił w składzie odmłodzonym i chociaż miał słabsze punkty, grał na ogół dobrze, ale tylko do pauzy. Po przerwie zawodnicy, jakby opadli z sił i tylko nieliczni gracze stali nadal na wysokości zadania. Wyróżniał się przede wszystkim Karasiak w obronie, który grał za dwóch i pokazał naprawdę dobrą formę. Odpowiadał zadaniu również cały skład pomocy z Pegzą na czele, wreszcie Miller i Lewandowski w ataku. Nie dopisali Korporowicz, a zwłaszcza Rudnicki na lewym skrzydle. Jako strzelec zawiódł też Król, który zaprzepaścił dwie doskonałe pozycje.

Gryf okazał się groźnym przeciwnikiem, kondycyjnie dobrze przygotowany, przez co zdołał wytrzymać tempo meczu do końca. Drużynę gości cechowała silna wola zwycięstwa, co należy tu podkreślić. Mimo utraty trzech bramek Gryf walczył ambitnie o poprawienie wyniku, co też mu się ostatecznie udało osiągnąć. Podobała się zwłaszcza środkowa trójka w ataku: Kamiński, Kosobudzki i Zdrojewski, następnie Jeziorski na środku pomocy, w obronie Kowalecki oraz bramkarz Wyczyński. Osobny rozdział należy się sędziemu zawodów p. Szumlakowi, który prowadził mecz w zastępstwie p. Pachorskiego z Poznania. P. Szumlak popełnił szereg omyłek, oceniając niewłaściwie szereg pozycyj spalonych, przez co naraził się widowni.

Zaraz na wstępie Korporowicz zdobywa prowadzenie piękną bramką. ŁKS ma cały czas przewagę i podwyższa wynik w 28-ej minucie przez Lewandowskiego. Mimo, iż Rudnicki był wyraźnie na „spalonym“, sędzia tę bramkę uznaje.

Po pauzie Gryf przeważa, mimo to gra mało produktywnie ŁKS uzyskuje znów jedną bramkę przesz Lewandowskiego. Bramka padła nie bez winy bramkarza Wyczyńskiego, który wypuścił piłkę z rąk. Gryf nie kapituluje i atakując ostro, ma przewagę. W 20 min. udaje się wreszcie gościom uzyskać bramkę, a w 30 min. po rzucie z rogu z winy Pegzy, Kosobudzki zdobywa drugą bramkę. Niepewność co do zwycięstwa ŁKS-u rozwiewa wreszcie Lewandowski, zdobywając dalszy punkt po kombinacji z Rudnickim w 41 minucie. Czwarta bramka ostatecznie przypieczętowała zwycięstwo ŁKS-u“.

Na sprawozdanie I. K. C. podpisuję się w 100 procentach. **(f-a).**

Dunecki przebiegł setkę w czasie 10,7 sek.

Na boisku miejskim w Toruniu KPW Pomorzanin zorganizował zawody lekkoatletyczne w ramach których zgłoszono próby pobicia rekordów Pomorza w biegach na 100, 200 i 4 x100 m. W doskonałej formie jest Dunecki, który osiągnął w biegu na 100 m przy bezwietrznej pogodzie czas 10.7 sek. bijąc o 0,1 sek. stary rekord pomorski W sztafecie 4 x100 m, która biegła bez konkurencji uzyskano czas również lepszy od rekordu Pomorza mianowicie 45.3 sek. to znaczy o 0,2 sek. lepszy od rekordu. Sztafeta Pomorzanina biegła w składzie: Jaruszewski, Płaczek, Rietzke i Dunecki. O ile Kadowiacy toruńscy poprawią zmiany pałeczek mogą z powodzeniem liczyć na zajęcie jednego z czołowych miejsc na mistrzostwach Polski w Poznaniu. Poza tym odbyło się szereg innych konkurencyj do których stanęli wszyscy najlepsi lekkoatleci toruńscy, prócz Książkiewiczówny.

Ciekawsze wyniki: panie:

Bieg 100 m: 1) Konkiewska 13.4 sek. 2) Chełmińska 13.7. 3) Stawska 13,8. Pchnięcie kulą: Świerzyńska 10.18 m. 2) Skrzypnikówna 9.43 3) Stawska 9,32. Skok wdal. Konkiewska 4,87 m. 2) Wiśniewska 4 68 m 3) Stawska 4,68 m. Skok wzwyż: Wiśniewska 1.41 m, 2) Stawska 1.36 m. 3) Chełmińska. 4 x 100 m: Pomorzanin 54.1 sek bez Książkiewiczówny). Rzut dyskiem: Świerzyńska 31.72 m, 2) Skrzypnikówna 31,15 m, 3) Stawska.

Panowie:

Bieg 100 m: 1) Dunecki 10,7 sek (czas mierzono na 3 stoperach: 10,6. 10. 6 i 10.8) 2) Rietzke 11,4 sek.. 3) Płaczek 11.6. Rzut dyskiem: 1) Kryier I. 38.86 m. 2) Bauer 35.85 m, 3) Rietzke 34.05 m. Rzut oszczepem: 1) Kornalewski 53.31 m, 2) Krygier I. 45.10 m. 3) Krygier II. Skok w dal: 1) Rietzke 6.38 m, 2) Płaczek 6.13 m. Pchnięcie kulą: 1) Krygier 13,21 m. 2) Marschall 12.49 m, 3) Dunecki 4 x 100 m: Pomorzanin w czasie nowego rekordu 45,3 sek. (ok).

STAN ZAWODÓW O WEJŚCIE DO LIGI.

Stan rozgrywek o wejście do Ligi po dwóch tygodniach przedstawia się w poszczególnych grupach następująco:

I Grupa	gier	pkt.	st. br.
1. ŁKS. Łódź	2	2:2	5:4
2. SKS. Starachowice	2	2:2	5:5
3. Legia Poznań	2	2:2	6:6
4. Gryf Toruń	2	2:2	5:6
II Grupa:			
1. Śląsk Świętochłowice	1	2:2	4:0
2. Fablok Chrzanów	1	2:0	3:2
3. Unia Sosnowiec	2	0:4	2:7
III Grupa:			
1. Junak Drohobycz	2	3:1	7:1
2. Unia Lublin	2	2:2	5:7
3. Strzelec Górka	2	2:2	4:7
4. PKS. Łuck	2	1:3	3:4
IV Grupa:			
1. Śmigły Wilno	1	2:0	5:7
2. Ognisko Pińsk	2	2:2	4:7
3. WKS. Grodno	1	0:2	2:4

Tragiczna śmierć piłkarskiego reprezentanta Polski Goda

W poniedziałek rano zmarł tragiczną śmiercią na udar serca podczas kąpieli w stawie, reprezentacyjny piłkarz Polski śp. Hubert God ze Świętochłowic.

Zmarły liczył zaledwie 24 lata. Reprezentował kilkakrotnie barwy polskie w zawodach międzypaństwowych. W br. God zaliczony był do kadry olimpijskiej i jeszcze w niedzielę grał w swym macierzystym klubie przeciwko Unii sosnowieckiej o wejście do ligi państwowej.

Piłkarstwo polskie przez przedwczesny zgon Goda traci jednego z wybitniejszych swych reprezentantów.

W majątku kandydata na niemieck. Gauleitera

(Ciąg dalszy na stronie 3-ciej)

jeszcze mapa ilustrująca piękno Niemiec. Wydano ją w języku polskim i niemieckim. Ta która wisi w świetlicy jest wydana w języku polskim. Otacza mapę łańcuch napisów: „Niemcy piękne“. Jest i inna mapa, przedstawiająca „Deutschland des Führers“

Ta mapa to pewnego rodzaju cenny dokument. *Jest już na tej mapie zaanektowany korytarz przez Pomorze.* A przecież wydano tą mapę jeszcze przed zajęciem Sudetów. Bardzo to niewinnie na mapie wygląda. Prosimy się przekonać. Oto powyżej reprodukcja części tej mapy



TEMAT Z HISTORII POLSKI.

Rozglądając się po świetlicy, którą zdobią portrety wodzów dzisiejszej Rzeszy i Horsta Wessl'a, zauważyliśmy na jednym ze stołów wśród różnych broszur coś w rodzaju planu lekcji czy wykładów. Był tam i wykład z historii Polski, *o Kazimierzu Wielkim.* Jaka była treść wykładu?

Zwiedzając obszerne sale pałacowe, mijając jedną z licznych szaf bibliotecznych na chybił trafił sięgnęliśmy po jedną z książek. Tytuł jej brzmiał: *Lebenskampf der Ostmark*“.

I nie tyle zaciekawił nas tytuł ile autor: *Hans Kyser.* Kyser? — To nazwisko nam skądś znane. Przypominamy sobie: wyświetlano w Grudziądzu przed paru laty film takiego autora a dyrekcja reklamowała go *jako grudziądzanina. To spowodowało żeśmy się książką bliżej zainteresowali.* Hans Kyser nazywa Grudziądz swym „Heimatlandem“ więc z ciekawości co o Grudziądzu pisze poczynamy wertować kartki. Każda stronnica potęguje ciekawość. Naturalnie, dowodzenie, że *wszystko było „urdeutsch“, że Niemcom wyrządzono straszliwą krzywdę. Nie było pierwszego rozbioru Polski tylko zwrot zagrabionych przez Polskę ziem. No i naturalnie ci Polacy — to strasznie potworny naród. Męczyli, mordowali, grabili, łupili, Bóg wie co jeszcze. W nazwie Grudziądz brzmi prastary germański dźwięk, od jakiegoś szczepu „Greutingerów“ pochodzący!!!*

Stek propagandowych kłamstw zakończony takim twierdzeniem: „*Nicht am Rein, an der Weichsel liegt heute Deutschlands, ja Europas Schicksal*“.

Biblioteką p. v. Koerbera warto by się bliżej zainteresować. Są tam ciekawe rzeczy. Naprzykład takie dzieło: „Was wir verloren haben“ (Cośmy stracili), z którego prawie każda stronnica woła: oderwane, ale nigdy niezapomniane ziemie niemieckie. Zawiera to dzieło widoki wszystkich ziem, które kiedyś do Niemiec należały.

Wartoby takie dzieło posłać Mussoliniemu, by się przekonał, że i do niego są pretensje.

KANDYDAT NA GAULEITERA.

Twierdzą wtajemniczeni, że landrat w Kwidzynie nazywał Koerbera „Gauleiterem“ na Pomorzu. Niewątpliwie taką rolę miał tu spełniać, a w razie udania się planów niemieckich zostałby nim z całą pewnością. To też starał się robić wszystko tak, by w razie czego mógł Führerowi zameldować: „Es ist erreicht!“.

Ale „człowiek strzela, a Pan Bóg kule nosi“. Dziś p. Koerber wydalony z pasa granicznego zwiał do Gdańska, gdzie napewno tęskni nie tyle za „gauleiterstwem“, ile za obficie zaopatrzoną spiżarnią w Nowych Jankowicach, w której nawet „klopsy“ sprzed kilku lat są zamagazynowane.

Fr. Rola.

Z Kujaw Zachodnich

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ“ W INOWROCŁAWIU** mieści się przy ul. Prezydenta Narutowicza 62, I ptr. tel. 198. Godziny urzędowania od 10-14 i 16-19.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni w bieżącym tygodniu apteka Pod Orłem, Rynek.

— **Nocny dyżur lekarski** pełni z środy na czwartek dr. Mirosławski, ul. Solankowa.

— **Karetka pogotowia PCK. — tel. 276.**

— **Telefon postoju autodorożek nr 591.**

— **Telefon Straży Pożarnej nr 618.**

— **Komisariat P. P.** — ul. Gen. Pierackiego nr 6, tel. 534.

— **Publiczna Biblioteka m. Inowrocławia** czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19.

— **Biblioteka Ogniska KPW,** ul. Magazynowa czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19.

— **Biblioteka TCL.** przy ul. Tumskiej nr 10 otwarta we wtorki i piątki od godz. 18—20 w środy od 18—19 i w niedziele od 11—12.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

AS: „Złotowłosa“.
ŚWIT: „Druga młodość“.
STYLOWY: „Darmozjad“.
SŁOŃCE: „Ukochany“.

NOTATKI KRONIKARZA

— **Jarmark na konie i bydło w Pakości** odbędzie się w czwartek, dnia 6 lipca 1939 r. Spęd zwierząt racicowych dozwolony.

— **Otwarcie półkolonii wakacyjnej w Inowrocławiu.** W ogrodzie Parku Miejskiego odbyło się ostatnio otwarcie wielkiej kolonii wakacyjnej dla dziatwy szkolnej z Inowrocławia, która gromadzi 350 dzieci. Jest to półkolonia, mieszana i dzieci (chłopcy i dziewczęta) przebywają tutaj tylko w ciągu dnia nocują u rodziców w mieście. Półkolonia wakacyjna dla dziatwy szkolnej zorganizowana jest przez Tow. Kolonii Wakacyjnych, Miejski Komitet Dzieciom i Młodzieży, oraz Ubezpieczalnię Społeczną w Inowrocławiu. Na otwarciu półkolonii byli obecni prezes Tow. Kolonii Wakacyjnych dr. Bydałek, naczelny lekarz Ubezpieczalni Społecznej dr. Skonieczny, przewodnicząca Miejskiego Komitetu Dzieciom i Młodzieży dyr. Tokarska, pp. nauczycielowie Piotrowski, Bogusławski, Lisowski i inni. Dzieci otrzymują na półkolonii całkowite wyżywienie, opiekę lekarską itp.

— **Wykłady obrony przeciwlotniczej.** — W sali „Parku Miejskiego“ w Gniewkowie odbywają się do soboty włącznie wykłady obrony przeciwlotniczej, zorganizowane przez Kółko Włościanek.

— **Ze zjazdu Straży Pożarnych w Gniewkowie.** Tegoroczny zjazd Ochotniczych Straży Pożarnych powiatu inowrocławskiego odbył się w Gniewkowie przy znacznym zainteresowaniu społeczeństwa i licznym udziale strażaków. Mszę św. odprawił w miejscowym kociele parafialnym ks. proboszcz Makowski, a kazanie okolicznościowe wygłosił ks. wikariusz Siudziński. Po nabożeństwie odbyła się defilada, którą odebrał starosta Wilczak w asyście przedstawicieli armii kpt. Popka i rotmistrza Cytlanadze oraz burmistrza Gniewkowa p. Pyki.

Zebranie uroczystościowe w sali Parku Miejskiego zagaił prezes pow. inż. Mamroth, a przewodnictwo powierzono p. staroście Wilczkowi. Po wspólnym obiedzie nastąpił wymarsz na boisko i wreszcie zawody konkursowe poszczególnych oddziałów Ochotniczych Straży Pożarnych naszego powiatu. W godzinach południowych przybył na zjazd starosta Kalkstein z Wąbrzeźna, prezes okręgowy wojewódzkiego związku.

Brodnica

— **Sfałszował świadectwo przemysłowe.** Niecodzienną sprawę rozpatrywał sąd w Działdowie, której bohaterem był właściciel młyna w Rumianie, pow. działdowski, Otton Kuehn. Oskarżony sfałszował bowiem deklarację na świadectwo przemysłowe, na której podpisał swego robotnika. Proceder ten powtarzał kilkakrotnie.

W wyniku rozprawy został skazany na 3 mies. więzienia z zawieszeniem.

— **Nieudana wycieczka.** Z Brodnicy uciekł z domu rodzicielskiego 17-letni Jerzy Wiśniewski, który zamierzał odbyć dłuższą podróż na przywłaszczonym rowerze. Ponieważ właściciel roweru zaniepokojony zbyt długą nieobecnością młodzieńca zawiadomił władze bezpieczeństwa, te zmuszone zostały do zatrzymania wędrowca już w Grudziądzu. Rower oddano właścicielowi, zaś młodzieńca na razie zatrzymano.

— **Dostał się za kratki.** W Bukowcu dokonano dużej kradzieży mieszkaniowej u rolnika Ryszarda Mahnke. Poszukiwania trwały dość długo, jednak złodzieja, którym okazał się Bronisław Koepke z Bliźna, pow. grudziądzki ujęto. Również zdołano odebrać wszystkie skradzione przedmioty i oddać prawemu właścicielowi. Koepke został osadzony w więzieniu.

— **Dwaj renegaci przed sądem.** Przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu na sesji wyjazdowej w Działdowie zasiedli dwaj renegaci: Wilheslm Radzanowski, rolnik z Krasnołąki, pow. działdowski, optant, oskarżony o rozsiewanie fałszywych wieści oraz obrazę narodu polskiego i Otton Rajczyk, zamieszkały w Krasnołące, pow. działdowski oskarżony o szerzenie defetyzmu wśród ludności polskiej.

Pierwszy z oskarżonych został skazany na 6 mies. więzienia i 3 lata pozbawienia praw, drugi na 1 rok więzienia i 3 lata pozbawienia praw.

— **Echa ostatniej burzy.** Podczas ostatniej burzy, jaka przeszła nad powiatem brodnickim, uderzył jeden z gromów w stodołę rolnika Ignacego Kruzy, zam. w Nieżywięciu. Stodoła momentalnie stanęła w płomieniach. Silny wicher przerzucił ogień na sąsiednie budynki gospodarcze i dom mieszkalny, które wraz z stodołą całkowicie spłonęły. O szybkości rozszerzenia się ognia świadczy fakt, że mimo natychmiastowej akcji ratunkowej całe mienie rolnika wraz z inwentarzem żywym i martwym spłonęło. Straty wynoszą okoł 15.000 złotych.

Drugi pożar wybuchł w zagrodzie rolnika Albina Kwaśniewskiego, zam. w Świerczynach, któremu spaliła się stodoła. Straty sięgają 3000 zł. Powód pożaru na razie nie został ustalony.

Z posiedzenia Rady Obwodowej O. Z. N. powiatu toruńskiego

W dniu wczorajszym odbyło się w Toruniu zebranie Rady Obwodowej Obozu Zjednoczenia Narodowego Toruń-Powiat, które zagaił przewodniczący Obwodu powiatowego p. Mysłakowski, witając **przewodniczącego okręgu pomorsk. O.Z.N. p. mec. Tomaszewskiego** oraz apelując do zebranych o skoncentrowanie wysiłków w pracy nad zjednoczeniem społeczeństwa.

Następnie dłuższe przemówienie wygłosił przewodniczący okręgu pomorskiego p. mec. K. Tomaszewski, który omówił politykę zagraniczną i wewnętrzną Polski w ciągu ostatnich lat, podkreślając, że idea OZN. **musi zwłaszcza teraz w przełomowych chwilach przeniknąć wszystkie warstwy społeczeństwa.**

Z kolei sekretarz Obwodu p. kier. Gierszewski z Chełmży odczytał protokól z ostatniego zebrania i wygłosił sprawozdanie ze stanu organizacyjnego Obwodu, po czym odbyły się wybory uzupełniające. Kierownikiem Oddziału Spraw Ruchu Zawod.-Gospod. został p. Adamiec, kierownikiem Oddz. Spraw Młodzieży p. Sakrajda, kierownikiem Referatu Propagandy p. Weber. Następnie ustalono listę prelegentów w oddziałach O. Z. N.: Chełmża-wieś pp. Ubiegałko i Sakrajda, Zelgno — p. Ostrowski, Lubicz — p. Haus, Lulkowo — p. Sroka, Lubianka — p. Ordon, Rzęczkowo — p. Ercharel, Popioły — p. inż. Kowalczewski.

Na zakończenie w dyskusji i wolnych głosach omawiano sprawy organizacyjne.

Grodzisko z XI wieku w Skępem w województwie pomorskim

Od 24 maja br. przeprowadza się z ramienia Muzeum Miejskiego w Toruniu pod kierownictwem mgra Jacka Delekty prace wykopaliskowe na grodzisku wczesnohistorycznym w Skępem w pow. lipnowskim, finansowane dzięki życzliwości p. wojewody pomorskiego Wł. Raczkiewicza przez Urząd Wojewódzki Pomorski, Fundusz Pracy i Zarząd Miejski w Toruniu. Badane grodzisko (własność gminy Skępe) wznosi się wśród torfowisk na brzegu jeziora Wielkiego, przez które przepływa uchodząca do Wisły, rzeczka Mień.

Dotychczasowe prace odkrywcze ujawniły, że gród zbudowano częściowo na torfowisku, częściowo na mieliźnie jeziornej, a do jego budowy zużyto ogromne ilości ziemi i drzewa, zwożonego po pomoście, utworzonym ze szerokich dranic, układanych na długich leżących na torfie drągach. Pomost ten podchodzi pad drewniane konstrukcje wału, które w doskonałym stanie zachowały się pod zwałami ziemi w mokrym, torfiastym podłożu. Jak wykazały przekroje (głębokie do 7 m) wał ziemno drewniany uległ w górnych częściach spaleniu, o czym świadczą duże ilości zwęglonych bierwion dębowych, które częściowo zachowały jeszcze swe pierwotne położenie, w części środkowej wału konstrukcje drewniane uległy zupełnemu zbutwieniu, jedynie na samym spodzie, na torfie dochowały się w całości, dając doskonałe pojęcie o sposobie wznoszenia w okresie wczesnodziejowym (600 — 1100 po Chr.) twierdz obronnych czyli grodów, budowanych na miejscach z natury niedostępnych, czy płytkich przejściach przez rzeki i jeziora w punktach ważnych pod względem strategicznym.

Gród w Skępem był niewątpliwie ośrodkiem obronnym przeciwko najazdom starożytnych Prusaków (może i Jadźwingów), którzy (podobnie, jak to było w zwyczaju u Germanów, nie związanych nigdy z ziemią), łupili zasobne dobrze zagospodarowane ziemie swych sąsiadów Słowian, typowych, zamiłowanych rolników i hodowców zwierząt domowych. Wiek grodziska w Skępem w powiecie lipnowskim ustalono na podstawie znalezionych w nim zabytków.

Dotychczasowe prace odkrywcze postępujące powoli naprzód ze względu na konieczności usuwania ogromnych zwałów ziemi, prowadzi się w dalszym ciągu celem całkowitego odsłonięcia konstrukcyj drewnianych jakże ciekawych dla poznania kultury Słowian wczesnodziejowych, którzy, w świetle ostatnich wykopalisk w Opalu na Śląsku, w Wolinie u ujścia Odry, w Gnieźnie, Kłecku, Poznaniu, w Zamczysku pod Bydgoszczą, Dawidgródku na Polesiu, w Grodnie i w Zawadzie Lanckorońskiej nad Dunajcem na Podkarpaciu, byli doskonałymi budowniczymi-cieślami i wykazywali duże zdolności strategiczne dzięki którym potrafili i wówczas odpierać skutecznie złodziejskie wyprawy wrogów na rodzinne swe ziemie.

Mgr. Jacek Delekta.

15 tysięcy wiernych przystąpiło do spowiedzi św. w czasie odpustu chełmińskiego

W tutejszym kościele farnym odbył się doroczny odpust Matki Boskiej Chełmińskiej. Ponieważ dopisała pogoda, to też liczne rzesze wiernych z Chełmna i najdalszych okolic stawiły się, by złożyć hołd u stóp ołtarza M. Boskiej, ufni, że modlitwy ich wysłuchane będą a troski ich złagodzone. — Przybyło ponad 26,000 osób. Obszerny kościół i cmentarz przepełniony był wiernymi, którzy w skupieniu wysłuchali nabożeństwa i kazań. Po nabożeństwach głównych — Rynek oraz ulice miasta zaroiły się ludźmi, którzy po skończonych modlitwach szukali odpoczynku i posiłku. To też nic dziwnego, że były to „żniwa“ nietylko dla miejscowego kupiectwa, ale również dla licznie przybyłych straganiarzy poza miejscowych. Już w przeddzień odpustu dążyły do miasta liczne pielgrzymki, witane uroczyście przez miejscowe duchowieństwo. W sam dzień odpustu przybyły dwa pociągi popularne i kilka statków , między innymi z Grudziądza przeszło 4,000 osób, dalej pielgrzymki z Świecia, Bydgoszczy, Torunia, Fordonu, Solca Kujawskiego i wielu innych miejscowości. Obcych księży przybyło 55-ciu. Do Komunii św. przystąpiło 15,000 osób.

W niedzielę po sumie odbyła się uroczysta procesja, posuwająca się ulicami naokoło kościoła z udziałem przedstawicieli władz, organizacji z sztandarami oraz społeczeństwa. Na czele procesji ośmiu mężczyzn niosło historyczną chorągiew. Kazania transmitowane były przez specjalnie do tego celu urządzone głośniki — tak że słuchać można ich było w każdym zakątku.

Po zakończeniu uroczystości odpustowych ks. dziekan Żynda w serdecznych słowach podziękował wszystkim za udział w odpuście, polecając wiernych opiece Matki Boskiej. Liczne rzesze pątników opuściły miasto nasze odnosząc wrażenie dobrze spełnionego obowiązku i pokrzepieni na duchu.

ŚWIECIE

— **Plaga pożarów w powiecie świeckim.** W Twardej Górze zniszczył pożar dom mieszkalny i stodołę rolnika Emila Starka. Szkody wynoszą 7.000 zł. Przyczyna pożaru nie jest znana. Podczas burzy uderzy grom w zabudowania rolnika Jana Tankiewicza w Gackach. Spaliła się stodoła wraz z przybudówkami. Szkody obliczają na 7.000 zł. W Brzozowym Moście pod Warlubiem spowodował grom pożar stodoły i domu u posiedzicielki Grajewskiej. Tutaj wynoszą szkody 3.000 zł. (ś)

— **W Tleniu rozpoczął się ruch letniskowy.** Miejscowość Tleń nad Wdą, jako najruchliwszy ośrodek letniskowy w Borach Tucholskich, ożywił się ostatnio niezwykle. W licznych pensjonatach, w restauracjach i domach prywatnych, u rolników, wszędzie można spotkać letników, przybyłych dotąd z rozmaitych stron kraju. W niedziele i święta zaś przybywają dotąd liczne wycieczki autami, a nawet pociągami popularnymi.

W pobliskich lasach zaś rozłożyły się liczne obozy młodzieżowe. (ś).

— **Pokłosie konkursu śpiewaczego.** W ramach zjazdu śpiewaczego, oraz obchodu 70-lecia miejscowego chóru „Harmonia“ o czym już w „Gazecie Pomorskiej“ pisaliśmy, odbył się w Świeciu konkurs śpiewaczy do którego stanęło siedem chórów z Grudziądza, Świecia, Osia i Jeżewa. Oto wyniki konkursu. Pierwsze miejsce zajął chór męski „Echo“ z Grudziądza bo 95 pkt na 105 możliwych, drugie miejsce chór mieszany „Harmonia“ ze Świecia (występujący pod batutą p. Makiłły) z 85 pkt., trzecie miejsce chór mieszany „Moniuszko“ Grudziądz z 82 pkt., czwarte chór mieszany „Halka“ z Osia z 75 pkt., piąte chór mieszany „Moniuszko“ z Jeżewa z 62 pkt., szóste chór mieszany „Lutnia“ z Grudziądza 61 pkt., siódme chór garnizonowy Grudziądz z 57 pkt. (ś).

— **Dzieci u Stołu Pańskiego.** W miejscowy mkościele farnym, podczas mszy św. odprawionej przez ks. prefekta Michałowskiego oraz proboszcza parafii świeckiej ks. radcę Konitzera, przystąpiło 180 dzieci uroczyście do pierwszej Komunii św. (ś)

— **Założenie Krucjaty Eucharystycznej.** W Świeciu założono Krucjatę Eucharystyczną; należy doń 100 dzieci. Przyjęcie dzieci odbyło się uroczyście a cała uroczystość stała się udziałem wiernych miasta. Dyrektorem miejscowej Krucjaty jest ks. prefekt Michałowski. (ś)

Chełmno

PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ“ w Chełmnie mieści się przy ulicy 22 Stycznia 9. Tam przyjmuje się ogłoszenia i prenumeratę. Ogłoszenia do 10 słów 1,— zł.

— **Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych** przy ulicy Wodnej 30, otwarta jest w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 — 19.30.

— **Wiadomości parafialne.** — W oktawie Matki Boskiej Chełmińskiej księża odwiedzać będą chorych i to: w środę 5 lipca w mieście, a w czwartek 6 lipca po wioskach. Na Bramce odbywa się codziennie o godz. 19.30 nabożeństwo do Matki Boskiej Chełmińskiej.

— **Pokłosie odpustu.** — Podczas odpustu policja zanotowała następujące kradzieże: właścicielce składu nabiału Monice Drążkowskiej przy ulicy Rycerskiej 27 skradziono z szuflady w składzie 190 zł. gotówką. Natychmiast wszczęte dochodzenia przez policję doprowadziły do wykrycia sprawcy, którym okazał się Józef Wesołowski z Napola przy którym znaleziono jeszcze 188 zł. Niedługo cieszył się on swym łupem i stosunkowo mało zdążył on z tego wydać. Dalej zatrzymano za oszustwo przy grze hazardowej niejakiego R. J. z Grudziądza, przeciw któremu wszczęto dochodzenia. Nie oszczędzono również i żydów, a mianowicie w nocy z soboty na niedzielę skradziono żydowi Altmannowi przy ulicy Rycerskiej towar na łączną sumę 1000 zł. Dochodzenia w toku.

— **Kradzież roweru.** Józef Ziółkowski z Rybieńca czując się zmęczony jazdą rowerem położył się przed cegielnią chełmińską celem wypoczynku. Rower natomiast postawił pod parkan. — Podczas wypoczynku wymieniony zasnął, a gdy się przebudził zauważył brak roweru. Zaalarmowana policja chełmińska dzielnie się spisała, gdyż w krótkim czasie ujęła sprawcę, którym okazał się młodociany wędrowca Józef Chudzik.

— **Apel do Radiosłuchaczy.** Wszystkich Radiosłuchaczy, którzy w dniu 29 czerwca br. słuchali koncertu J. Kiepury, nadawanego z Rynku Starego Miasta w Warszawie, prosimy, by w myśl apelu Polskiego Radia składali drobne datki na FOM., na listę składkową, otwartą przez Zarząd Polskiego Białego Krzyża w Chełmnie, Apteka pod Orłem, Rynek 9. Zarząd PBK.

Chełmża

— **Dyżur nocny aptek.** W bieżącym tygodniu dyżur pełni Nowa Apteka przy ul. Toruńskiej.

— **Kino Bajka**: film morski pt. „4-ch na posterunku“.

— **Biblioteka TCL.** przy ul. Tumskiej 10, otwarta w wtorki i piątki od godz. 18—20, w środy od 18—19 i w niedziele od 11—12.

— **Osobiste.** Pan sędzia Gierszewski rozpoczął doroczny urlop wypoczynkowy.

— **Ślub.** W minioną sobotę pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy prof. miejscowego gimnazjum p. mgr. Pawłem Monarskim, synem wójta gminy Chełmża wieś, a córką miejscowego lekarza p. dr. Stęplewskiego — p. Haliną Stęplewską. Młodej parze Szczęść Boże.

— **Zaszczytne odznaczenie.** Żona znanego na terenie Chełmży kupca p. Jana Czerwińskiego, prezesa Zw. Inw. Wojennych koła Chełmża p. Pelagia Czerwińska została odznaczona za prace niepodległościowe na terenie Pomorza — Dyplomem Odznaki Honorowej Frontu Pomorskiego. Jest to pierwsze odznaczenie w Chełmży. Gratulujemy.

— **Poświęcenie domu ubogich.** Dzięki inicjatywie wójta gminy Chełmża wieś p. Jana Monarskiego, w Grzywnie k. Chełmży pobudowany został kosztem około 10.000 zł. nowy dom dla ubogich gminnych, w którym pomieszczenie znajdzie 16 ubogich.

Ostatnio odbyło się poświęcenie tegoż domu, którego dokonał ks. wik. Wohlfeil z Grzywny przy udziale Zarządu i Rady Gminnej z p. wójtem Monarskim na czele i licznie zgromadzonej publiczności.

Okolicznościowe przemówienia wygłosili pp. wójt Monarski, nauczyciel Gackowski i ks. Wohlfeil. (rm)

— **Czyżby w Chełmży nie było drzewa na ławki?** Liczni spacerowicze w parku 3 Maja żalą się, iż w parku nie ma w ogóle ławek, gdzie mogli by spocząć. Czyżby Zarząd Miejski zawsze wzorowy pod względem estetycznego wyglądu miasta i wygody mieszkańców zapomniał w roku bieżącym ławki ustawić tam, gdzie należy? Czy może brak jest w Chełmży drzewa na ławki? Bolączkę tą należy natychmiast usunąć o co apelujemy do kompetentnych władz. (rm)

Redakcja i Administr. „Gazety Pomorskiej“ w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor przyjmuje od godz. 17—18 (z wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś środa Karolina — 5 lipca

Jutro czwartek Łucji — 6 lipca

WAŻNE TELEFONY

— **Straż Pożarna**, ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 2700
— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 2600.
— **Pogotowie Ratunkowe**, Pomorska 16. telefon 2615 i 2616.

DYŻURY APTEK

— **Apteka pod Aniołem**, ul. Gdańska 65, tel. 3385.

— **Apteka przy Pl. Teatralnym**, Marsz. Focha 10, tel. 1962.

— **Apteka Tarasiewicza**, ul. Orla 8, tel. 3146.

PROGRAM KIN:

LIDO: „Zew północy“.
KRISTAL: „Jej kochany chłopiec“.
BAŁTYK: „Diabły wybrzeża“.
KAPITOL: „Wstań i walcz“.
APOLLO: „Drapieżne maleństwo“.
MARYSIEŃKA: „Ludzkie serca“.

NOTATKI KRONIKARZA

— **Zamknięcie łaźni miejskiej.** Zarząd Miejski komunikuje, że łaźnia miejska przez cały lipiec będzie nieczynna, z powodu remontu.

— **Odznaczenia.** Za zasługi na polu pracy społecznej odznaczeni zostali złotymi Krzyżami Zasługi pp. sędzia grodzki Edmund Sowiński, dr. Stanisław Skalski i mjr. Alfred Skaza.

— **Zbiórka publiczna** w okresie tegorocznego Tygodnia Sokoła przyniosła na terenie Bydgoszczy ogółem sumę 1.016,05 zł. Zebrane fundusze przeznaczono na zakup sprzętu ćwiczebnego i na szkolenie instruktorów.

— **Zebrania.** Informacyjne zebranie inwalidów wojny światowej odbędzie się w środę, 5 bm. o godz. 18,30 w lokalu p. Mellerowej, Pl. Piastowski. Na zebraniu będą przemawiali delegaci zarządu głównego. Wszystkich inwalidów wojennych, wdowy i sieroty uprasza się o przybycie.

Pomorskie Tow. Ogrodnicze odbędzie swe plenarne zebranie w czwartek, 6 bm. o godz. 18-tej w Domu Rzemieślniczym. Obecność wszystkich członków konieczna.

Tow. Czeladzi Fryzjerskiej w sprawach niedzielnej pracy i płacy zwołuje plenarne zebranie wszystkich czeladników fryzjerskich na czwartek, 6 bm. o godz. 20-tej w sali Domu Rzemieślniczego.

— **Podczas przechadzki wieczornej napadnięty** został wraz ze swoją żoną pod Mostem Bernardyńskim 39-letni Michał Jerkowski. Pobitego opatrzyło pogotowie ratunkowe

— **Drugiego napadu** dokonano na ul. Warszawskiej, gdzie nieznany osobnik pobił dotkliwie 37-letniego Leona Nowakowskiego. I w tym wypadku konieczna była pomoc lekarska.

— **Wypadkowi motocyklowemu** uległ w nocy na ul. Kujawskiej 34-letni Władysław Birckholc, który wpadł najezdnię, wywrócił się i odniósł ogólne okaleczenia. Po opatrunku w pogotowiu ratunkowym B. udał się o własnych siłach do domu.

— **Niebezpieczny rzut kulą.** Na żydowskim boisku sportowym przy ul. 3-go Maja jeden z chłopców podczas rzutu kulą uderzył przypadkowo w głowę 13-letniego Szmula Daniela. W stanie ciężkim przewieziono chłopca do szpitala miejskiego.

— **Rowerokrady w dalszym ciągu grasują.** Kronika policyjna notuje znowu kilka kradzieży rowerów: Bogdziński Jan (Szczecińska 6) zgłosił kradzież roweru wartości 70 zł, pozostawionego bez nadzoru przy ul. Zamojskiego; Łosoś Stanisław (Łokietka 27) zgłosił kradzież roweru wart. 100 zł, pozostawionego bez nadzoru przed urzędem pocztowym; Kozielek Bernard, (Sułkowskiego 4) zgłosił kradzież roweru wart. 50 zł, pozostawionego bez nadzoru na podwórzu Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Cieszkowskiego.

— **Ze studia bydgoskiego.** Dziś, we środę o godz. 17-tej ze studia bydgoskiego wykona szereg utworów fortepianowych znana radiosłuchaczom pianistka Janina Grossowa.

Pożary w powiecie

Pożar od uderzenia gromu powstał w majętności Fundacji Potulickiej w Potulicach. Spaliła się konstrukcja drzewna i dach papowy stajni i wozowni. Strat dotąd ne ustalono.

Równiież od uderzenia gromu tego samego dnia w tejże majętności spłonęła stodoła oraz 9000 kg słomy i 4000 kg torfu. Straty w tym wypadku wynoszą 3200 zł.

W zagrodzie Wojciecha Latosza w Wudzyniu pod Koronowem powstał pożar także od uderzenia gromu w rezultacie czego spaliła się stodoła i narzędzia rolnicze, wartości 16.300 zł.

Kobiety sposobią się do obrony kraju

Kurs informacyjny i zebranie organizacyjne w Kole Dyrekcyjnym Rodziny Kolejowej Śląsk—Bałtyk

W sali konferencyjnej Dyrekcji Kolei Herby Nowe — Gdynia Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego w Bydgoszczy odbyło się uroczyste zakończenie 9-dniowego Kursu informacyjnego P. W. Kobiet do Obrony Kraju, zorganizowanego z inicjatywy przewodniczącej Sekcji Pracy Kobiet Okręgu R. K. p. E. Podworskiej, połączone z organizacyjnym zebraniem Sekcji Pracy Kobiet Koła Dyrekcyjnego.

Zagajenia dokonał prezes Okręgu, witając zebrane panie i życząc im pomyślnych obrad oraz d[illegible] rozwoju prac Sekcji. Po ukonstytuowaniu się prezydium, w skład którego weszli prócz przewodniczącej Sekcji Pracy Kobiet Okręgu, prezes Okręgu inż. Podworski, panie: Sulecińska, Cholewińska, Felińska oraz delegaci Okręgu i Koła pp. Moskwa, Tomaszewski i Toczyłowski, został wygłoszony przez p. przewodniczącą Podworską referat sprawozdawczy ze Zjazdu Sekcji Pań w Warszawie w dniu 3 czerwca rb. P. przewodnicząca prócz tego poinformowała zebranych o dotychczasowym dorobku Pracy Kobiet w Rodzinie Kolejowej, omówiła całokształt zagadnień zorganizowanego kursu, stwierdzając jednocześnie konieczność powołania do życia Sekcji Pracy Kobiet przy Kole Dyrekcyjnym.

Zarząd Sekcji ukonstytuował się w składzie następującym: przewodnicząca p. Sulecińska, wiceprzewodnicząca p. Bubleyowa, sekretarka p. Niemczewska, zast. sekretarki p. Zyndowa oraz członkinie Zarządu Sekcji pp. Jaklewiczowa, Poppe, Wierzchowska, Kleinowa, Zdebska, Stępieniowa i Maciaszkowa.

W dyskusji zabierały głos panie: Sulecińska, dziękując za zaufanie i powołanie ją na tak zaszczytne stanowisko i p. Niemczewska, która w pięknych słowach podziękowała p. Podworskiej za zorganizowanie niezmiernie pożytecznego kursu.

Wspólna herbatka, fotografia, kilka utworów fortepianowych i chóralnych — zakończyło tę miłą uroczystość Koła Dyrekcyjnego Rodziny Kolejowej. **K. M.**

W Komunalnej Kasie Oszczędności m. Bydgoszczy złożono na rzecz Funduszu Obrony Narodowej:

P. Baranowski Stanisław Pl. Piastowski 7 nom. wart. 10 rubli rosyjskich w monetach srebrnych, p. Baranowski Jerzy, Pl. Piastowski 7 nom. wart. 4,70 rubli rosyjskich w monetach srebrnych, p. Baranowska Danuta, Pl. Piastowski 7, nom. wart. 4 rubli rosyjskich w monetach srebrnych, p. Wierzchowska Anna, Pl. Piastowski 7, 30 kopiejek srebrnych, p. Woźniak, Matejki 7, 1 kwit tymczasowy na zł 100 — 5 proc. Poż. Obrony Przeciwlotniczej, p. Pankowski Bronisław, Nakielska 22, 1 zegarek srebrny marki Rementoir, 1 zegarek uszkodzony marki Record Wath Co, p. Lempiński Marian, Pomorska 5, 1 sztuke srebra wagi 41 gram, p. Mackiewicz Józef, Nowy Rynek 6/9, 2 kwity tymczasowe na zł 20 3 proc. Bon Obrony Przeciwlotniczej, Cech Ślusarzy, Bydgoszcz zł 500 5 proc. Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, p. Woliński Stanisław, Karp[illegible]cka 4, 1 kwit tymczasowy na zł. 100 — 5 proc. Poż. Obr. Przeciwlotn., p. Budzon Tadeusz, Król. Jadwigi 17, 2 kwity tymcz. na zł. 300 — 5 proc. Poż. Obrony Przeciwlotn., 1 kwit tymcz. na zł 60 3 proc. Bony Obrony Przeciwlotn., p. Sucharska Helena, Jasna 3, 1 kwit tymcz. na zł. 20 — 3 proc. Bon Obrony Przeciwlotn., p. Reinke Antoni, Kossaka 125, 1 kwit tymcz. na zł 20 — 3 proc. Bon Obrony Przeciwlotniczej, p. Humięcki Adolf, Bocianowo, 2 kwity tymcz. na zł 60 — 3 proc. Bonów Obrony Przeciwlotniczej.

„Zawody marszowe do morza“

drużyn strzeleckich okręgu pomorskiego

Staraniem Okręgu Związku Strzeleckiego odbędą się w nadchodzącą niedzielę, dnia 9 lipca br. „Zawody marszowe do morza“, w których udział wezmą drużyny strzeleckie z Okręgu Nr. VIII.

Pierwszy etap marszu Toruń—Solec Kuj.—Bydgoszcz odbędzie się w najbliższą niedzielę, dnia 9 lipca.

Start patroli strzeleckich nastąpi o godz. 6.30 rano z rynku na Podgórzu (Toruń). Na metę w Bydgoszczy przybycie patroli spodziewane jest około godz. 16.

Udział w zawodach zgłosiło dotąd 13 powiatów. Zawody marszowe do morza w dniu 9 lipca stanowią zarazem zaprawę do marszu „Szlakiem Kadrówki“, gdyż drużyny, które osiągną najlepsze wyniki w dniu 9 bm. wezmą następnie udział w marszu „Szlakiem Kadrówki“ w dniu 6 sierpnia na przestrzeni Kraków—Kielce, gdzie będą reprezentować województwo pomorskie.

Zwycięskie drużyny marszu do morza w dniu 9 bm. uzyskają cenne nagrody, między innymi przechodnią nagrodę Pana Wojewody Pomorskiego.

Zarząd Okręgu Związku Strzeleckiego prosi uprzejmie społeczeństwo a przede wszystkim organizacje sportowe oraz organizacje W. F. i P. W. o okazanie życzliwości i zainetresowania dla projektowanej imprezy.

Bydgoscy pocztowcy-powstańcy utworzyli własną organizację

W Domu Społecznym odbyło się zebranie organizacyjne Związku Powstańców Wlkp Koła Pracowników Pocztowych Bydgoszcz. Zebranie zagaił powstaniec ppor. A. Jarecki, witając delegata Okręgu Zw. Powstańców Wlkp. powstańca kpt. Peiserta, przewodniczącą sekcji oświatowej Zw. Powst. Wlkp., p. Mocerowską i licznie przybyłych kolegów powstańców pocztowców. Po omówieniu celu zebrania organizacyjnego przez powstańca ppor. Jareckiego i wyczerpującego referatu delegata Okręgu powstańca kpt. Peiserta, powołano do życia Koło Pracowników Pocztowych Związku Powstańców Wielkp. Zarazem wybrano zarząd nowego Koła w następującym składzie osobowym: prezes — powst. ppor. Adam Jarecki, wiceprezes powst. ppor. Aleksander Kaźmierczak sekretarz — powst. Czesław Kossacki, zast. sekretarza powst. Jan Szulc, skarbnik — powst. Józef Ciesielski, zastępca skarbnika — powst. Józef Słotała.

Zebranie uchwaliło i wysłało telegramy hołdownicze do Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego Rydza i ministra poczt i telegr. inż. Emila Kalińskiego.

Zebrania plenarne odbywać się będą w każdy drugi piątek po pierwszym każdego miesiąca o godz. 20 w Domu Rzemieślniczym w Bydgoszczy przy ulicy Jagiellońskiej 10. Zgłoszenia nowych członków przyjmuje powstaniec skarbnik Józef Ciesielski w miejscu, ulica Dąbrowskiego 27 m. 6.

Triumfalne artykuły prasy niemieckiej

BERLIN. „Protest małych państw przeciw pogwałceniu ich neutralności przez Anglię“ stanowił wczoraj wieczorem wyłączny temat prasy niemieckiej.

Dzienniki niemieckie trąbią na wszystkie strony, że Holandia, Szwajcaria, Belgia, Łotwa, Estonia i Finlandia podjęły energiczne kroki w Paryżu i Londynie, uważając gwarancje za niepożądane dla siebie. Nie ma więc nikogo, stwierdza triumfalnie prasa niemiecka, kto czułby się zagrożony i pragnął opieki. Upada projekt powołania do życia frontu, który tak zapamiętale propaguje Anglia. Jeżeli Anglii zależy w dalszym ciągu na utrzymaniu frontu pokoju i skoro ona czyni dalsze wysiłki zmierzające do zawarcia układu, świadczy to wszystko, że poświęcić ona pragnie małe państwa dla celów swej egoistycznej polityki.

Pragnąc wykazać własną niewinność i perfidność Anglii rzucają w Rzymie i Berlinie mocarstwa osi hasło, nawołujące małe i mniejsze państwa do solidarnego określenia swojej neutralności i wspólnego żądania respektowania praw wewnętrznego politycznego samostanowienia.

Stałe ceny mydła

Zarząd Miejski — oddział powiatowej władzy administracji ogólnej — podaje do wiadomości, że cena mydła markowego I gatunku (64 proc. tłuszczu) nie może w detalicznej sprzedaży przekraczać 1,30 zł za kg. Winnych pobierania cen wyższych zechcą zainteresowani zgłaszać w wskazanym urzędzie (Grodzka 25, pokój 10).

Kradzież w składzie jubilerskim

Ze składu jubilerskiego p. W. Skoraszewskiego, ul. Gdańska 5, skradziono kilka budzików i broszek, wartości 300 zł. Sprawcy kradzieży nieznani.

Oszust matrymonialny

Monika Napierała (ul. Magdzińskiego 12) zgłosiła na policji, że niejaki K. P., zam. przy ul. Toruńskiej, udając starającego się o jej rękę kawalera, wyłudził od niej 10 zł. Okazało się później, że K. P. jest żonaty. Policja spisała protokół, a oszust pociągnięty będzie do odpowiedzialności karnej

Ze sportu

PIERWSZY KROK LEKKOATLETYCZNY W BYDGOSZCZY.

Zawody lekkoatletyczne dla nowicjuszy wykazały, że w kilku konkurencjach posiada Bydgoszcz obiecujący narybek. Osiągnięto następujące rezultaty:

Panowie. 100 m.: Strzyżewski, Sokół 5-ty, 12,1, Buhl KPW. 12,3, **w dal:** Piotrowski, MKS. 6,09. Zawodnik ten, liczący zaledwie 16 lat rokuje dobre nadzieje na przyszłość. Mroziński, Sokół I, 5,75, **w zwyż:** Piotrowski i Mroziński po 155 cm., **tyczka:** Balcerzak, Polonia 3.00; Olkowski, KSM., Brzask 2.80, Mroziński, Sokół 1, 2,70. Balcerzak w niedługim już czasie poważnie zagrozi najlepszym tyczkarzom Pomorza. **Kula:** Białkowski, Sokół 1, 10.85, Wolski, Sokół 5-ty, 9,19.

Panie. 60 m.: Książkiewiczówna II (siostra reprezentantki Polski) 9,9, **100 i 200 m.:** Wegnerówna, Polonia w 15,8 i 32,1 przed Jankelówną, **wzwyż:** Pawlakówna, Polonia, Kobryś, Polonia i Książkiewiczówna KPW. po 125 cm., **kula:** Domagalska, Polonia 8,47.

Grudziądz

Robotnicy grudziądzcy na kolonii wypoczynkowej w Tleniu

Jak co roku tak i w tym Ubezpieczalnia Społeczna w Grudziądzu zorganizowała kolonie wypoczynkowe dla robotników. Kolonia mieści się w Tleniu, miejscowości, która coraz większym cieszy się powodzeniem.

Mieliśmy możność zwiedzenia tej kolonii i stwierdzenia, że przebywający na niej robotnicy czują się znakomicie, że są nad wyraz zadowoleni. Przebywa ich tam setka cała.

W tej samej miejscowości znajduje się też obóz PW rozłożony w lesie, nad brzegiem Czarnej Wody.

Okradła narzeczonego

Ciekawą rzecz notuje kronika policyjna z dnia 4 bm. Otóż zamieszkały przy ul. Szkolnej 7 Wacław Sierota zgłosił kradzież około 40 par firan, 5 kap wyrobu ludowego, ubrania i kilku koszul wierzchnich, ogólnej wartości 1900 zł. Kradzieży miała dokonać jego narzeczona — Helena Grabowska, która wspólnie z Sierotą mieszkała. Po dokonaniu kradzieży ulotniła się. Powiadomiona o tym policja odszukała Grabowską i zatrzymała ją w areszcie do czasu wyjaśnienia sprawy.

Wzorzysty dywan przed szarym domem

Na kwietniku przed więzieniem przy ul. Wybickiego posadzono obecnie nowe kwiaty, układając je w piękny dywan. Kwietnik ten jest wogóle piękną ozdobą miasta.

Przed mistrzostwami piłkarskimi miasta

W środę, dnia 5 lipca br. o godz. 18-tej będziemy świadkami emocjonujących zawodów piłkarskich. Spotkają się bowiem zwycięzca nagrody Generała Karasiewicz-Tokarzewskiego i mistrz Pomorza KS. „Wisła“ oraz juniorzy Amatorskiego Klubu Sportowego w turnieju błyskawicznym.

Równocześnie o godz. 18.30 odbędzie się spotkanie pomiędzy pierwszymy drużynami wyżej wymienionych klubów.

Kto zwycięży zobaczymy w środę, dnia 5 lipca br. na boisku garnizonowym.

Sędzią zawodów będzie kierownik turnieju piłkarskiego sędzia związkowy p. chor. Cichaczewski.

Miłośnicy piłkarstwa spotkać się winny w dniu 5 lipca br. o godz. 18-tej na boisku garnizonowym.

Edmund Urbański

Wzmożenie pracy na odcinku morskim

Gdy w jesieni ubiegłego roku na tle wrześniowego kryzysu politycznego b. republiki Czesko - Słowackiej, po zajęciu Sudetów przez Rzeszę Niemiecką, a w przede dniu powrotu Zaolzia do Polski — omawialiśmy sytuację na naszym odcinku gospodarczo-morskim, stwierdziliśmy, że nie wpłynął on hamująco na normalny tryb pracy obydwu portów polskiego obszaru celnego nad Bałtykiem i to wobec szerzonej przez pewne nieprzyjazne nam czynniki zagraniczne — paniki, mającej na celu poderwanie zaufania zwłaszcza do sprawności portu gdyńskiego.

W ciężkich chwilach kryzysu czecho-słowackiego Gdynia pracowała normalnie, obsługując należycie swe bliższe oraz dalsze zaplecze, do którego należą również kraje Basenu Dunajowego. Toteż w wyniku postawy naszej oraz kupieckiego zachowania się polskich sfer portowych, mimo przeobrażeń struktury polityczno - gospodarczej, jakim uległa północna część wymienionego Basenu Dunajowego, port gdyński nieznacznie odczuł pewien ubytek w tranzytowych transportach towarowych, które częściowo ponownie powróciły na swój dawny i wypróbowany szlak przepustowy, choć ostatnio opłaty za ich przewóz wywołują trudności rozrachunkowe, od uregulowania których zależy dalsza obsługa tego tranzytu przez aparat transportowy gdyński. Dodać do tego należy, że z wiosną br. po uzyskaniu wspólnej granicy polsko - węgierskiej, rozszerzyły się za to ramy tranzytu węgierskiego, który w 1938 r. osiągnął zadawalające wyniki.

Obecna sytuacja międzynarodowa

Jeśli chodzi o nastroje, to obecna sytuacja międzynarodowa podobna jest częściowo do chwil kryzysu politycznego, przeżywanego w Europie w jesieni ub. roku. Znana mowa kanclerza Hitlera oraz stanowcza odpowiedź, udzielona mu przez min. Becka, podczas której padły twarde i niewzruszone słowa żołnierskie, że „od Bałtyku Polska odepchnąć się nie da" sprawiły, że Pomorze wraz z wybrzeżem polskim nad Bałtykiem, oraz jego stolicą Gdynią, stało się przedmiotem wzmożonych zainteresowań opinii publicznej nie tylko Polski, ale i całego świata. Oczy wszystkich śledzą dziś uważnie każdy przejaw życia i działalności, która zwłaszcza, na odcinku gospodarczym jest słusznym potwierdzeniem istoty pojęcia, że Pomorze jest dla Rzeczypospolitej niezmiernie ważną częścią składową organizmu gospodarczego.

Tendencyjne plotki o Gdyni

Z przytoczonych wyżej względów wydaje się przeto za rzecz wskazaną przedstawić, jak w obliczu przeżywanej „wojny nerwów" zachowuje polskie wybrzeże z Gdynią na czele. Przedstawienie stanu faktycznego pozwoli bowiem na przekreślenie tendencyjnych plotek, jakie napotyka się znowu na niekorzyść portu gdyńskiego, a posiadających niewątpliwie źródło u zawistnych konkurentów polskiego portu.

Normalny tok pracy — Rekordy

Nasamprzód stwierdzić należy, że normalny tok pracy gdyńskiego aparatu portowo-handlowego nie tylko nie ulega w najmniejszym stopniu jakimkolwiek wpływom ubocznym, lecz przeciwnie ostatnie tygodnie przyniosły nowe pozytywne osiągnięcia na odcinku pracy przeładunkowej. **W maju r. b. zdobyła mianowicie Gdynia nowy rekord w zakresie obrotów towarowych, które wyniosły 941.043 ton, co w stosunku do 838.874 ton w kwietniu br. oznacza wzrost ogólnych obrotów portu o 28,8 proc. Poprzedni rekord miesięcznych obrotów portu gdyńskiego zanotowano w lipcu 1938 r. z cyfrą 881.020 ton.**

Poważny wzrost obrotów z wnętrzem kraju

Niezależnie od obrotów zamorskich portów, poważny wzrost wykazały w maju br. również obroty z wnętrzem kraju drogą wodną, wyrażając się cyfrą ca 13.500 ton. W porównaniu do kwietnia br. oznacza to blisko 50 proc. nadwyżki. W przewozach towarowych na polskich drogach śródlądowych najpoważniejszą pozycję stanowiły przy tym transporty w przywozie do Gdyni.

Rekordowa ilość statków w porcie

Dla podkreślenia normalnych warunków, a właściwie stale rozszerzaj. się możliwości dalszego ożywienia pracy na odcinku gospodarczo - morskim, przytoczyć należy wreszcie jeden rekord, odnoszący się do ruchu statków w porcie. Otóż w dniu 30 maja br. Gdynia osiągnęła rekordową ilość 120 statków, znajdujących się jednocześnie w porcie. Poprzedni rekord w tym zakresie ustanowiony dnia 19 maja br. wyrażał się liczbą 101 statków.

Gdynia i Gdańsk

Podobny do Gdyni rekord obrotów towarowych, wykazał również drugi port polskiego obszaru celnego — Gdańsk, który osiągnął w kwietniu br. 731.323 ton, co w stosunku do 614.102 ton w marcu br. oznacza wzrost ogólnych obrotów portu o 19,1 proc. Jest to wynik nienotowany od roku 1932, a przekraczający nawet najwyższą średnią miesięczną okresu najsilniejszego rozwoju portu gdańskiego w latach 1927—1931. Nieco mniejsze, jednak wcale zadawalające rezultaty dały także obroty towarowe Gdańska w maju br., które w porównaniu do obrotów z maja 1938 r. wykazują wzrost o 17.7 proc.

Obydwa porty p. o. c. Gdynia i Gdańsk mogą się poza tym pokazać jeszcze innymi osiągnięciami na poszczególnych odcinkach swej pracy, jak np. w eksporcie węgla kamiennego, który w związku z pomyślną koniunkturą na światowym rynku węglowym, osiągnął w pierwszej połowie maja br. przeciętną wysyłkę dzienną w ilości 57.000 ton, wobec 53.000 ton w połowie kwietnia br. W wymienionej nadwyżce eksportowej partycypowały obydwa porty, **przy czym Gdańsk w zakresie wywozu węgla polskiego zagranicę za cały miesiąc maj br. osiągnął nowy rekord, wywożąc o 116.439 ton więcej, jak w tym samym okresie 1938 r.**

Na marginesie warto tu zaznaczyć, że również niektóre inne porty Bałtyku, głównie szwedzkie, osiągnęły ostatnio wzrost obrotów towarowych oraz ruchu okrętowego doprowadzając, jak np. w Sztokholmie do przepełnienia magazynów wolnocłowych towarami, co w konsekwencji ma doprowadzić do rozbudowy wolnej strefy tamtejszego portu.

Stan naszej floty handlowej

Dopełnieniem sytuacji oraz dowodem pomyślnego rozwoju naszego życia gospodarczego nad Bałtykiem, jest niewątpliwie także stały wzrost tonażu polskiej floty handlowej. Stan naszej floty handlowej na dzień 30 maja 1939 r. po włączeniu do rejestru taboru pływającego przybyłych ostatnio nowozakupionych względnie nowo wybudowanych jednostek ss. „Narocz", ss. „Wigry", ms. „Morska Wola", ms. „Stalowa Wola", i ms. „Sobieski", przekroczył już 125.000 TRB. Ponieważ w budowie znajduje się jeszcze 10 jednostek o pojemności ca 25.000 TBR. z których większość zostanie oddanych do eksploatacji w ciągu br., tonaż polskiej floty handlowej wzrośnie przypuszczalnie pod koniec 1939 r. do ca 150.000 TRB.

Nowy ten poważny wkład do polskiej gospodarki morskiej, powiększający o 30 proc. tabor naszej floty handlowej na przestrzeni stosunkowo niewielkiego okresu czasu, dowodzi o zdecydowanej woli stałego zwiększania zasięgu eksploatacji morskich szlaków komunikacyjnych, wiążących nasze porty bałtyckie z całym światem.

Dobre nastroje na polskim wybrzeżu

O dobrych nastrojach i bezpieczeństwie na polskim wybrzeżu, gdzie jak wyżej przedstawiliśmy — panuje niezmącone, a wciąż wzrastające natężenie pracy — świadczyć może także dodatnio niesłabnący przypływ wycieczek z głębi kraju, które w ciągu dwóch tygodni dały Gdyni 15.000 osób, nie licząc oczywiście napływu w „Dniach Morza" — który to napływ przekroczył cyfrę 80.000 osób.

Nieustający ruch budowlany

Na zakończenie przypomnieć jeszcze warto o nieustającym ruchu budolanym, obejmującym m. in. inwestycje przemysłowe, jak i o pracach związanych z budową kanału przemysłowego w porcie oraz o działalności Stoczni Gdyńskiej, na której wykonuje się obecnie pierwszy polski statek handlowy ss. „Olza".

Wszystko to, poza normalnym tętnem pracy na poszczególnych jej odcinkach w Gdyni i na wybrzeżu, świadczy dobitnie o rosnącym potencjale gospodarczym Polski nad Bałtykiem.

Poznajmy urok Ziemi Pomorskiej i sinych wód Bałtyku

Nadeszła najpiękniejsza pora roku — lato — okres wywczasów, wypoczynku po całorocznej pracy. Nie jest chyba dla nikogo obojętnym, jak wykorzystać te chwile zarówno dla podniesienia stanu zdrowia, milej rozrywki i odwrócenia uwagi od twardej rzeczywistości.

Ten, kto już był raz nad naszym morzem, nie zawaha się wybrać, a raczej nie potrafi sobie odmówić tej przyjemności, by tu spędzić urlop. Mimo, że w ostatnich latach płyną tu wycieczki z całej Polski, by zobaczyć jak wygląda w rzeczywistości to nasze, tak drogie nam „okno na świat", jest jednak znaczna część ludzi, którzy tu nie byli, czy też uważają, że tu chyba nic nie ma, co mogłoby ich zainteresować. Najlepszą odpowiedzią na to jest: „Idź, zobacz sam, a zobaczysz, że nie tylko zmienisz zdanie, ale będziesz się nawet starał przybyć, gdy się tylko do tego sposobność nadarzy. Czar Ziemi Pomorskiej i sinych wód Bałtyku przedstawia zupełnie inne wartości turystyczne w odróżnieniu od innych rejonów Polski. Ten urok swoisty nie da się z niczym porównać, stanowi zupełnie nową atrakcję. — Prócz tego Pomorze szczyci się pasem przepięknych jezior i borów tucholskich ze wspaniałym rezerwatem cisów, pamiętających jeszcze panowania naszych pierwszych królów Mieczysława i Bolesława Chrobrego, a dziś zachowały one swe dziewicze piękno, dzięki należytej opiece.

Ale nie tylko z powyższych względów powinniśmy znać Ziemię Pomorską. Dziś, kiedy oczy całego świata zwrócone są na tę część naszego kraju, Polacy we wszystkich połaciach Ojczyzny naszej powinni zamanifestować swoje zainteresowanie się sprawami wszystkich nas obchodzącymi, od których zależy nasz byt i wykazać bezgraniczne przywiązanie do choć wąskiego, ale tak wartościowego skrawka wybrzeża.

W wiekowej walce z obcym najeźdźcą nasi rodacy z Pomorza wytworzyli tu typ Polaka twardego, nieugiętego, nie dającego się niczym złamać. Wzmocnimy ich jeszcze na duchu i dodamy otuchy, okazując im, że wraz z nimi jesteśmy synami jednej Matki Ojczyzny i że pod żadnym pozorem czy presją nie pozwolimy naruszyć odwiecznych praw do tej ziemi. Śmiesznym byłoby uleganie plotkarskim sugestiom o rzekomym niebezpieczeństwie wyjazdu nad morze. Zdanie to mogło się wyrobić tylko dzięki szkodliwej propagandzie. W rzeczywistości nic się tu nie zmieniło. Panuje tu największy spokój i normalna praca. Lud pomorski zahartowany twardą przeszłością, nie zraża się drobnymi przeciwnościami, tym bardziej, gdy nie ma do tego powodów. Dlatego też zupełnie inne świadectwo daje rzeczywistość — ruch letniskowy nie słabnie, lecz wzmaga się, dając najlepszy dowód zainteresowania.

Poznać swój kraj rodzinny, we wszystkich jego częściach, a obecnie szczególnie Pomorza — powinno się stać ambicją każdego Polaka, tu powinna dążyć fala przybyszów z całej Polski i ze wszystkich sfer społecznych. Nie powinno nikogo braknąć, by zaznaczył swoją przynależność i troskę o **dobro świętej narodowej sprawy.**

S. p.

Dr. Władysław Sochaniewicz

Lekarz miejski, kierownik I Ośrodka Zdrowia w Gdyni

zmarł dnia 3 lipca 1939 r.

S. p. Zmarły był wzorowym pracownikiem i kolegą.

Cześć Jego pamięci!

Gdynia, dnia 4. VII. 1939 r. (7834

Komisarz Rządu

Urzędnicy Komisariatu Rządu, Przedsiębiorstw i Zakładów Miejskich

Kupiectwo w Brusach nawiązuje do pięknej tradycji

W Brusach odbyło się zebranie restytucyjne Tow. Kupców Samodzielnych w Brusach. Zebraniu przewodniczył członek Zarządu Głównego Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. prezes Stamm z Chojnic. Referat o wydawnictwie jubileuszowym wygłosił delegat Centrali p. mgr. Kubiak. Prelegent w referacie swoim zobrazował charakter wydawnictwa „XX-lecie handlu pomorskiego" oraz zwrócił uwagę na doniosłe znaczenie tradycji kupieckiej, jaką ona odgrywa w państwach zachodnio-europejskich. Kupietcwo pomorskie nie mając tak długotrwałej tradycji może się jednak poszczycić swą niespełna wiekową tradycją, a to z uwagi na piękny motyw walki — unarodowienia handlu.

Od szeregu lat dzięki destruktywnej robocie pewnych osobników, działających pod kątem widzenia własnych interesów kupiectwo w Brusach znalazło się w impasie. — Bodźcem, który pobudził kupiectwo w Brusach do nowej pracy, pracy dla dobra idei kupiectwa zrzeszonego to zebranie, na którym zebrani kupcy postanowili restytuować towarzystwo.

Wybrano zarząd w skład którego weszli pp. Koliński — prezes, Kozłowski, viceprezes, Chylewski — sekretarz, Szyngwelski — skarbnik, Gatniejewski — zast. sekretarza.

Zainteresowane sfery życzą na tej drodze Towarzystwu Kupców Samodzielnych w Brusach owocnej pracy dla dobra zrzeszonego kupiectwa Wielkiego Pomorza.

Wspaniały przebieg odpustu w Lubawie

Lubawa. Tegoroczny odpust w Lipach pod Lubawą był niewątpliwie jednym z najliczniejszych. Na powyższą okoliczność złożyło się to, że w bieżącym roku odpust przypadł w niedzielę, jak niemniej i powaga chwili obecnej. Głęboko religijny lud polski ziemi Lubawskiej i powiatów okolicznych a nawet aż z Warszawy przybył licznie tu nad granicę Rzeczypospolitej do cudownego miejsca w Lipach by zamanifestować swe uczucia religijne i patriotyczne oraz ubłagać obfitość łask dla siebie i swej Ojczyzny u Tej, która jest Królową Korony Polskiej.

Uroczystości odpustowe rozpoczęły się w wigilię święta tj. w sobotę dnia 1 lipca o godz. 15-ej uroczystą procesją z Lubawy, w czasie której przeniesiono cudowną figurę Matki Boskiej Lipskiej z kaplicy Martęskiej przy farze w Lubawie do kościoła w Lipach, dzie następnie odprawiono nieszpory, po których płomienne kazanie wyłosił ks. dyr. Tęgowski z Brodnicy.

Następnego dnia odprawiona została msza św. o godz. 6-ej, wotywa o 9.30 z nauką a uroczysta suma o godz. 11-ej. Podniosłe i do łez wzruszające, przystosowane do chwili obecnej kazanie wygłosił ks. Ebertowski z Skarlina.

Po skończonym kazaniu odbyła się procesja z Najśw. Sakramentem a o godz. 6-ej po poł. nieszpory z kazaniem, po którym w procesji przeniesiono cudowną figurę z powrotem do kościoła w Lubawie.

Zebranie Obozu Zjednoczenia Narodowego w Lubawie

Z okazji zakończenia Tygodnia Morza urządził lubawski oddział Obozu Zjednoczenia Narodowego na gminę Lubawa wieś manifestacyjne zebranie w nadgranicznej wsi Sampława, przy licznym udziale członków i gości. Zebranie zagaił prezes oddziału p Klejnowski Paweł, podkreślając w swym wstępnym przemówieniu znaczenie zagadnienia morskiego dla Polski.

Referat na temat: Gdańsk a Polska na przełomie dziejów do chwili obecnej wygłosił p. K. Standara. Mówca przedstawił na podstawie danych historycznych bezsporne prawa Polski do Gdańska, będącego od zarania dziejów Polski z nią związanym i stanowiącego jej najistotniejszą przestrzeń życiową, jako położonego u ujścia Wisły.

Po wysłuchaniu referatu zebrani uchwalili następującą rezolucję:

Członkowie Obozu Zjednoczenia Narodowego nadgranicznej gminy Lubawa wieś na zebraniu odbytym w dniu 2 lipca 1939 r. oświadczają, iż są gotowi bronić odwiecznych praw Polski do Gdańska i tą gotowość na rozkaz Wodza Naczelnego krwią swoją przypieczętować. Rezolucję powyższą wysłano telegraficznie do szefa Obozu p. Gen. Skwarczyńskiego.

W rostroju nerwowym podciął sobie gardło i przeciął żyły

Zatrudniony u rolnika Wacława Oleńskiego w Nowym Jasińcu, gminy Serock, robotnik Klonowski, pochodzący z wsi Głogówko pod Świeciem, żonaty, dokonał zamachu na swe życie. W silnym rozstroju nerwowym, na jaki cierpiał, podciął sobie brzytwą gardło, a następnie przeciął sobie żyły u rąk. (ś)

Kobiety zjednoczone w pracy dla Polski — to siła

Okręty wojenne po 100 latach będą wydobyte z dna morza

Między rządami egipskim i greckim toczą się obecnie rokowania w sprawie wydobycia z dna morza 89 wojennych okrętów egipsko-tureckich, które zostały zatopione w czasie bitwy morskiej w 1827 r. pod Navarino na wybrzeżu jońskim przez sprzymierzone floty Rosji, Francji i Anglii. Na okrętach znajdowały się większe sumy pieniężne w złocie oraz rozmaite zbytkowne przedmioty i wyroby ze szlachetnych metali. Wartość ich przewyższałaby znacznie koszty wydobycia okrętów.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAR. W BYDGOSZCZY

z dnia 4 lipca 1939 r.

Owies 18,50—19,00; otręby pszenne miałkie 12,25—12,75; otręby pszenne średnie 11,50—12,00: otręby pszenne grube 12,75—13,25; otręby żytnie 12,50—13,00.

Tendencja na pszenicę, jęczmień, owies, mąkę pszenną, otręby pszenne i żytnie ożywiona, na resztę spokojna.

Obroty: pszenica 299 ton; żyto 296 ton; jęczmień 97 ton: mąka pszenna 7 ton; mąka żytnia 102 ton; otręby pszenne 32 ton; otręby żytnie 20 ton, otręby jęczmienne 10 ton.

Ogólny obrót 963 ton

FRANCISZEK WOYTON OLEJARNIA I RAFINERIA
Toruń ul Grudziądzka 15
z dnia 3 lipca

Kupujemy i płacimy:

za rzepak zimowy
za rzepak holenderski letni
za siemie lniane „Bombay“
za siemie lniane kresowe przy 90 proc. czystości
za gorczycę.

Notowania cen będą umieszczone po żniwach.

Sprzedajemy śruty:

za rzepakowy	zł 15
za lniany	zł 24
za kokosowy	zł 18
za palmowy	zł 14
za firmową mieszankę pasz treściwych D/H R. T. Fijałkowski, Warszawa. o zaw. gwarant.: 22 proc. białka strawnego, ca. 3,5 proc. tłuszczu	zł 20,25

za 100 kg.

Hallo, tu Polskie Radio!

ŚRODA, DNIA 5 LIPCA

Program ogólnopolski

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 7,40 Koncert orkiestry Policji Państwowej. 8,15 Pogadanka turystyczna. 8,25 Wiadomości turystyczne. 8,30 — 11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 14,45 „Nasz koncert“ — audycja dla dzieci (płyty). 15,15 Muzyka popularna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. 15,45 Wiadomosci gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Recital śpiewaczy Ignacego Dygasa — tenor. 16,50 „[illegible] się dzieje w gniazdach“ „Skarb w gniazdku“ — pogadanka. 17,00 Muzyka taneczna z „Cafe Paradis“. 18,00 Słynne symfonie — (płyty). 19,00 Teatr wyobraźni: „Klub Pickwick“ Karola Dickensa w radiofonizacji [illegible] reżyserii Antoniego Bohdziewicza „Jak się to wszystko skończy?“. 19,30 „Przy wieczerzy“ — gra Mała [illegible] stra P. R. pod dyr. Stanisława Dzięgielewskiego. Helena Kawec[illegible] — śpiew, Bronisława [illegible]ka — harfa, Henryk [illegible]owski — flet — 20,10 Odczyt wojskowy. 20,25 Audycja dla wsi. 20,40 Audycje informacyjne. 21,00 Koncert chopinowski w wykonaniu Franciszka Łukaszewicza (z Poznania). — 21,40 Nowości literackie — omówi Konrad Górski. — 22,00 Małe zespoły instrumentalne (płyty). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23,13 Wiadomości z Polski w języku angielskim. 23.20 — 23.55 Program Warszawy II.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza“. 13,00 „Dla każdego coś ładnego“ (płyty). 13.50 Wiadomości z Pomorza. 14,00 Program na jutro. 14,05 C. d. „Dla każdego coś ładnego“ (płyty). 14,30 Muzyka dla dziec. (płyty). 14,45 „Po brzozowym cichym lesie“ — audycja słowno-muzyczna w oprac. St. Kubiskiego. 17.00 Utwory fortepianowe w wykonaniu Janiny Grossowej (z Bydgoszczy). 17,40 Pogadanka społeczna. 17.45 Sprawy techniczne — omówi Karol Miłobędzki. 17,55 — 18.00 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,25 — 20.40 Rozmowę z rolnikami przeprowadzi inż. Andrzej Miksiewicz. — 22,00 — 23.00 „Opera na przestrzeni wieków“ — reportaż słowno-muzyczny w oprac. Łucjana Guttry'ego. — 23,05 Zakończenie programu.

Audycje zagraniczne

9.25 Bruksela flam.: K. Szymanowski na płytach. 19,30 Sofia: „Carmen“ — op. Bizeta. 20.30 Radio-Paris Recital fortepianowy Lazare Levy'ego. 20,30 Strasburg: Koncert symfoniczny. 21,00 Florencja: „Tosca“ op. Pucciniego. 21,00 Oslo: Koncert fortepianowy Mozarta. 21,30 Droitwich. Muzyka taneczna z Ameryki.

Przedzierżawienie alei owocowych

Wydział Powiatowy w Tczewie wydzierżawi w poniedziałek, dnia 10 lipca 1939 r. o godzinie 10-tej w gmachu Starostwa w Tczewie, pokój Nr. 24 sprzęt owoców z drzew przydrożnych dróg powiatu tczewskiego.

Warunki dzierżawy ogłoszone zostaną przed rozpoczęciem przetargu. Należność płatna jest zaraz po przetargu. (6610

Przewodniczący Wydziału Powiat.
Starosta Powiatowy
podpis nieczytelny

Numer akt: 602/38. 14234

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmnie, rewiru II. Alojzy Pietruszewski, mający kancelarię w Chełmnie, ul. Dworcowa Nr. 13, na podstawie art. 676 i 670 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 sierpnia 1939 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Chełmnie, sala nr. 13 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Gustawa i Pauliny Wandel nieruchomości: Osnowo, karta 1 o powierzchni 29.45,46 ha, położona w Gminie Starogród, powiat Chełmno, przeznaczona na prowadzenie gospodarstwa rolnego z domem mieszkalnym i budynkami gospodarczymi, żywym i martwym inwentarzem. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Chełmnie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 33,397 zł, cena zaś wywołania wynosi 22.264,70 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 3.339,70 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chełmnie, ul. Toruńska Nr. 3 sala Nr. 14.

Przystępujący do przetargu winien przedłożyć zezwolenie Starostwa Powiatowego w Chełmnie oraz Województwa Pomorskiego w Toruniu na nabycie niniejszej nieruchomości.

Chełmno, dnia 24 czerwca 1939 r.

(—) **Alojzy Pietruszewski** — komornik.

Zlecenie Nr.382/I. 7835

LICYTACJA

Urząd Celny w Gdyni będzie sprzedawał w drodze publicznego przetargu:

a) dnia 18 lipca br. o godz. 10-tej a wrazie niedojścia do skutku powtórnie dnia 20 lipca br. o tej samej porze towary skonfiskowane i zdeponowane jako to: konserwy rybne, owocowe, artykuły kolonialne, galanteryjne, odzież, obuwie, zabawki dziecięce itp. wszystko w drobnych ilościach;

b) dnia 7 sierpnia br. o godz. 10-tej, a w razie niedojścia do skutku powtórnie dnia 18 sierpnia br. o tej samej porze towary, od których nieuiszczono w przepisanym terminie należności celnych, jak to: wszelkiego rodzaju artykuły kolonialne, przetwory chemiczne, tłuszcze roślinne, maszyny i części maszyn, skóry surowe itp.

Przetarg towarów wymienionych pod a) odbędzie się w gmachu głównym Urzędu Celnego, przy ul. Rotterdamskiej, natomiast osoby reflektujące na kupno towarów wymienionych pod b) winny się zgłosić w wyznaczonym terminie w magazynie firmy „Pantarei“.

Wrazie braku reflektantów w tym magazynie i o wyznaczonej porze, uważać się będzie licytację za niedoszłą do skutku.

Bliższe dane o rodzaju towarów, cenie wywoławczej i warunkach sprzedaży zostaną podane w szczegółowych wykazach, wywieszonych w Urzędzie Celnym na trzy dni przed licytacją.

Nadmienia się, że towary wymienione pod a) mogą być sprzedawane bez żadnego ograniczenia, za wyjątkiem broni na zakup której wymagane jest pozwolenie władzy administracyjnej I instancji, natomiast większość towarów wymienionych pod b) może być sprzedana pod warunkiem przedłożenia pozwolenia Ministersttwa Przemysłu i Handlu, względnie pod warunkiem powrotnego wywozu za granicę.

W razie wywiezienia zakupionego towaru za granicę Urząd Celny zwraca nabywcy należności celne.

Ponad to zaznacza się, że odbiorcom towarów wymienionych pod punktem b) przysługuje prawo wykupienia ich do dnia licytacji.

Naczelnik Urzędu Celnego
(**W. Fałatowicz**).

Nr. zlec. 7832

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. Józef Kowalski, szofer, zamieszkały w Gdyni, przy ulicy Wielkopolskiej nr. 55a, syn Jana Kowalskiego rolnika zmarłego ostatnio zamieszkałego w Brodach powiatu tczewskiego i jego żony Marii z domu Rzepka zamieszkałej w Brodach powiatu tczewskiego, 2. Marianna Bojanowska bez zawodu, zamieszkała w Gdańsku, Verberweg nr. 18, córka Wojciecha Bojanowskiego, kołodzieja i jego żony Stanisławy z domu Musiałkowskiej zamieszkałych w Stawiskach powiatu mogileńskiego, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i Gdańsku przez „Gazetę Pomorską“.

Gdynia, dnia 4 lipca 1939 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego
w zastępstwie
(—) **Maroński**

Reklama dźwignią handlu

Sygnatura: Km. II. 1111/38 14235

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Starogardzie rewiru II, Feliks Domagała, mający kancelarię w Starogardzie, ul Ks. Kellera Nr. 29. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 lipca 1939 r. o godz. 9 w Żabnie u Gustawa Duwego odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Gustawa Duwego, składających się z 8 jałówek, 2 świń, 1 bryczki, 2 sań, 50 kur, 4 cieląt, słomy w stogu ze słodkiego łubinu, 4 krów, 3 macior z 24 prosiętami oszacowanych na łączną sumę zł 2 655.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Starogard, dnia 1 lipca 1939 r.

(—) **Feliks Domagała** — komornik.

Km. I. 878/39. 1440

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Komornik Sądu Grodzkiego we Włocławku, pierwszego rewiru, ogłasza, że dnia 13 lipca 1939 r. o godz. 11-tej we Włocławku, ul. 3-go Maja nr 30 odbędzie się 1-sza licytacaja żyrandoli i innych ruchomości, dłużniczki firmy: „M. Biderman“, oszacowanych na zł 4.158.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

(—) **Tomaszewski**
Komornik Sądu Grodzkiego

Km. I. 1637/38. 14239

OBWIEŚZCZENIE O LICYTACJI

Komornik Sądu Grodzkiego we Włocławku, pierwszego rewiru, ogłasza, że dnia 13 lipca 1939 r. o godz 10-tej rano we Włocławku, ul. 3-go Maja nr. 7 odbędzie się 2-ga licytacja pokostu i innych ruchomości dłużnika Stanisława Bartkowskiego, oszacowanych na zł 1.100.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

(—) **Tomaszewski**
Komornik Sądu Grodzkiego

Zlecenie 616. 14237

WZMIANKA O PRZETARGU

Urząd Wojewódzki Pomorski — Wydział Komunikacyjno - Budowlany podaje do wiadomości, iż w Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim z dnia 1 7. 1939 r. Nr. 16 ogłoszony został przetarg nieograniczony pisemny na budowę mostu żelazo-betonowego o rozpiętości teoretycznej 2×10,5 = 21 m. przez rzekę Wełcisę w Skarszewach.

Termin otwarcia ofert dnia 15 lipca 1939 roku godz. 12-ta.

ZA WOJEWODĘ:
(—) **Inż. K. Lewandowski**
Naczelnik Wydziału.

Kąpiel jest wielką przyjemnością
gdy się używa mydło toaletowe „Ergasta" 3347

CIECHOCINEK

Kawiarnia — Restauracja
KLUBOWA
W PARKU GŁOWNYM
pod kierownictwem H. Bitny-Szlachty
Ciechocinek Telefon 213
Lokal całkowicie odnowiony
Kuchnia wzorowa Ceny umiarkowane

Pension
„HOME" 9884
CIECHOCINEK
pokoje komfortowe. Kuchnia wyborowa, na życzenie dietetyczna. — Tel. 127. — Garaże.

Pensjonat „Jedynaczka"
Ciechocinek. Telefon 257
Blisko łazienek i parku sosnowego.
Pokoje duże słoneczne. 9896
Kuchnia zdrowa, obfita z uwzględnieniem diety.

Pensjonat
„Ormuzd"
Ciechocinek 9892
naprzeciwko łazienek, nowocześnie urządzony, pokoje słoneczne. Kuchnia wykwintna, na żądania dietetyczna. Garaże. Telefon 288.

PENSJONAT 9904
ARKADIA
Ciechocinek Telefon 117
Przy Parku Zdrojowym i basenie
Pokoje z wodą bieżącą ciepłą i zimną. Kuchnia pierwszorzędna.

CIECHOCINEK
Chrześcijański Pensjonat **„PIAST"** (dawniej „JANINA")
z pięknym ogrodem Al. Piłsudskiego Nr 11, obok Zakładów Kąpielowych.
Urządzenie komfortowe, kuchnia wykwintna na żądanie dietetyczna, woda bieżąca, gorąca i zimna w każdym pokoju. Telefon na miejscu Nr 278

Pensjonat 9885
„PORAJ"
Drowej Wielowiejskiej
CIECHOCINEK
obok łazienek. — Pokoje wygodne z piecami. — Kuchnia wyborowa, dietetyczna.
Ceny umiarkowane. Tel. 144.

PIEKARNIA
A. Madaliński 9890
Ciechocinek, ul. Rynek 4, telefon 158.
Poleca codziennie świeże i smaczne pieczywo.
Dostawa do zakładów i pensjonatów.

Tapety
Linoleum
Ceraty
Chodniki
Dywany
Dywaniki 7833
i inne przybory do wewnętrznej dekoracji mieszkań
Olbrzymi wybór. Stałe ceny.
Hurt Detal
poleca korzystnie
Zb. Waligórski
GDYNIA, ul. Świętojańska 10 Tel. 32-87
SKŁADY: Poznań, ul. Pocztowa 31
Bydgoszcz, ul. Gdańska 12

POPULARNE MOTOCYKLE 100 ccm.
krajowej produkcji



Telef. 12-77 Telef. 12-77
ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE **„PODKOWA"**
wyłączne zastępstwo 7637
„DE-HA-TE" J. Englicht i S-ka GDYNIA Piłsudskiego 56



RATUJCIE WŁOSY!
Mag Nr. 1
usuwa łupież, wypadanie włosów. 5855
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

Sprzedaże

Miód
pod gwarancją czysto wirowany, kwiatowy na sprzedaż. Reszke, Krasińskiego 55. 3391

Aparat
do lemoniady „Ryzela" i 100 skrzyń do sprzedania. Sarnowski, — Grudziądz Tworcowa 13. 5815

Polecenia

Rowery
Najnowsze modele, mocne, okazyjnie tanio. Reparacje na poczekaniu.
Katafias
Toruń, Nowy Rynek 26.

Gabinety
Kluby 310
lampy stojące, pokoje kombinowane
poleca firma
Bracia Tews
Toruń, Mostowa 30

KUCHNIE
jadalnie, sypialnie, gabinety, tapczany
poleca 847
T. Kasprowicz
Toruń, ul. Prosta 5



13323

Numer akt: V. Km. 504/39 r. 14238

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu, rewiru V. Piotr Stefaniak, mający kancelarię w Toruniu, ul. Kopernika nr. 14 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 września 1939 r. o godz. 10.30 w Sądzie Grodzkim w Toruniu pokój 33 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Ludwika Szymańskiego w Toruniu nieruchomości.

Nieruchomość miejska składająca się z budynku frontowego i oficynowego mieszkalnego i handlowego, stajni i terenu o obszarze 385 m kwadr. położona w Toruniu ul. Żeglarska 3.

Nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą w Sądzie Grodzkim w Toruniu i zapisana jest w księdze wieczystej Toruń Stare Miasto, wykaz L. 117

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 27.096, cena zaś wywołania wynosi zł 20 322.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.709.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Toruniu, sala nr. 44.

Toruń, dnia 28 czerwca 1939 r.

(—) Stefaniak
Komornik Sądu Grodzkiego

Km. I. 1410/38. 14242

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Komornik Sądu Grodzkiego w Włocławku, pierwszego rewiru, ogłasza, że dnia 20 lipca 1939 r. o godz. 10-tej rano we Włocławku, ul. Kościuszki 5, odbędzie się 2-ga licytacja mebli i nieruchomości dłużnika Kopla Jakuba, oszacowanych na sumę zł 2 735.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie oznaczonym.

(—) Tomaszewski
Komornik Sądu Grodzkiego

Km. I. 1664/38. 14241

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Komornik Sądu Grodzkiego, pierwszego rewiru ogłasza, że dnia 17 lipca 1939 r. o godz. 11-tej we Włocławku, ul. Cyganka nr. 17, odbędzie się 2-ga licytacja różnych materiałów dłużników Tauby Sommera i Leona Prarzkiera, oszacowanych na 1.789 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

(—) Tomaszewski
Komornik Sądu Grodzkiego

Restauracja przy **Hotelu Milera** w Ciechocinku
Kawiarnia - Cukiernia - Dancing
pod osobistym Kierownictwem Wacława Maciejewskiego
Od dnia 1-go lipca 1939 r. gra znakomity zespół muzyczny znanych wirtuozów i kompozytorów
A. Golda i J. Petersburskiego
Kuchnia świetnie prowadzona
Bufet doskonale zaopatrzony w świeże i smaczne zakąski, oraz najwyborowsze trunki krajowe i zagraniczne.
Ceny przystępne. (9884

PENSJONAT
„JULJANÓWKA"
Drowej A. Sawickiej
CIECHOCINEK
położony w centrum obok łazienek i cieplicy.
Pokoje słoneczne i wygodne. *Kuchnia wyborowa dietetyczna.*
CENY UMIARKOWANE. 8978

Dworek „POLONIA"
Perebskiego Władysława
Ciechocinek, ul. Widok 17
Poleca pokoje słoneczne z balkonami, blisko łazienek i cieplicy. Przy willi ogród.

Dworek „Gdańsk"
przy parku tężniowym
Ciechocinek, ul. Konopnickiej 4.
Pokoje słoneczne z werandami i całodziennym utrzymaniem. Kuchnia dietetyczna. Ceny przystępne Kłosowska

Pensjonat
„WILLA MARIA"
Ciechocinek, ul. Konopnickiej 8.
pod kierownictwem D-rowej Brejskiej i Janiny Romanowskiej.
Poleca pokoje słoneczne z balkonami, urządzone komfortowo Kanalizacja Blisko parków i basenu (990)

PIERWSZORZĘDNY PENSJONAT
„SIENKIEWICZÓWKA"
Ciechocinek. Telefon 137.
Położony w ogrodzie. Centrum, blisko łazienek. Komfortowo urządzony, pokoje ogrzewane, z bieżącą wodą zimną i gorącą. Kuchnia wykwintna 9900

Willa „KASZTELANKA"
D-ra Rydzykowskiego. CIECHOCINEK, ul. Staszica 7
Położona między dwoma parkami Zdrojowym i Zdrowia.
Pokoje wysokie, słoneczne do wynajęcia. Ceny przystępne.

WILLA „SAMOTNA"
Inż. Szolowskiej
Ciechocinek. Telefon 155.
Najzdrowsza dzielnica, blisko łazienek — pokoje wygodnie urządzone, duży ogród. — Willa dla chrześcijan. (9898

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej
w tekście na pierwszej stronie . . . 0.20 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . 1.00 zł
w tekście na dalszych stronach . . . 0.80 zł
. . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 procent drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr. za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi . . . 3.10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatk. książkowymi 2.90 „
Bez dodat. książkowych z doręczaniem przez pocztę 2.20 „
Z odbiorem w administracji . . . 2.00 „
Nadesłanych niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. odp. Czcionkami Drukarni Robotniczej, Sp. z ogr. odp. w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, Rynek Staromiejski 28. Telefony: Adm. 29-70. Sekr. red. 29-30. Nocny 29-31. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Geneza neopogaństwa

Nathaniel Micklem w swej książce p. t. *„National-Socialism and the Roman Catholic Church"* wydanej ostatnio w Oxfordzie — przeprowadza analizę neopokańst-wa niemieckiego w ten sposób:

Istnieją dwa społeczeństwa w Europie, które zostały spaczone duchowo wskutek herezji — to Rosja schizmatycka i protestancka część Niemiec. Rewolta przeciwko Chrystusowi w wieku XX-ym w sowieckiej Rosji i hitlerowskiej Rzeszy — to rezultat końcowy tych dawnych załamań w dziedzinie życia religijnego, jakie spowodowały schizma i odstępstwo Lutra.

Neopogaństwo jest niczym innym, jak konsekwencją zracjonalizowanego protestantyzmu, który w ciągu ostatnich czterech wieków wyjaławiał coraz bardziej duszę społeczeństwa niemieckiego z pierwiastku nadprzyrodzonego. Witalizm krańcowy i apoteoza sił natury, proklamowana przez nazich stanowią sympton psychologiczny u tych, którzy przeżarci racjonalizmem, szukają dla swych instynktów zaborczych jakiejś silniejszej, żywiołowej podstawy.

Próby nawrotu do tradycji starogermańskich mają w neopogaństwie nazich tylko taktyczne znaczenie: chodzi o wytworzenie pozorów, że dusza niemiecka oczyszcza się z „obcych" naleciałości. W gruncie rzeczy jednak pod *osłoną religii Wotana kryje się poprostu gruboskórny, elementarny materializm*, który zawsze się zjawia w jednostkach, czy masach, ciągu ostateczna konsekwencja odejścia od Wiekuistej Prawdy objawionej.

Neopoganizm to kulminacyjny punkt choroby duchowej, jaką dusza niemiecka, zatruta przez protestantyzm w ciągu wieków przechodzi. Po tej próbie oczyszczenia nastąpi proces rekonwalescencji i duchowe odrodzenie Niemiec.

Katastrofalne burze w całym kraju

Ostatnie burze, które przeszły nad Wielkopolską wyrządziły ogromne szkody. Wiele pożarów wybuchło od piorunów w pow nowotomyskim, wągrowieckim, gdzie zanotowano 7 pożarów i w żnińskim 5 pożarów. Niezwykle silna burza przeszła nad Nowym Miastem i spowodowała śmierć dwóch robotników. Robotnicy ci zatrudnieni byli w Chodzcach przy obrabianiu ziemniaków, a gdy rozpoczęła się burza schronili się pod drzewami. W tym momencie uderzył piorun w wierzby, zabijając robotników i konie.

W Lesznie przeszła burza z orkanem wyrządzając ogromne szkody. M. in. w jednym zakładzie ogrodniczym huragan wybił 800 szyb w cieplarni. Część miasta była pozbawiona światła.

Uporczywa germanizacja Mikołaja Kopernika

BERLIN. Niemieckie sfery naukowe, które pod batutą szefa propagandy min. Goebbelsa mniej lub więcej umiejętnie naginają fakty historyczne do potrzeb narodowego socjalizmu. Obecnie zdobyły się na nowy wyczyn, który jednak dowodzi, że koła te nie grzeszą nadmiarem pomysłowości i inwencji.

Oto w niedzielę odbyła się na uniwersytecie berlińskim uroczystość przemianowania instytutu astronomiczno - matematycznego tej wszechnicy na instytut imienia Mikołaja Kopernika. Punktem kulminacyjnym uroczystości było odsłonięcie popiersia wielkiego uczonego polskiego, przy czym rektor uniwersytetu wygłosił przemówienie, w którym użył starych, wytartych już frazesów o rzekomym niemieckim pochodzeniu Kopernika, które jak wiadomo nie mogą ostać się wobec poważnej naukowej krytyki.

M-S „Chrobry" udaje się 22 lipca w pierwszą podróż

29 lipca uda się w pierwszą podróż na linii Gdynia—Ameryka Południowa nowy polski motorowiec M/S „Chrobry". Statek będzie utrzymywał stałe połączenie między Gdynią a portami Ameryki Poł., podobnie jak M/S „Sobieski".

HUMOR



NA LETNISKU.

— *Ile kosztuje pokój?*

— *To zależy od położenia.*

— *Ja leżę zwykle na prawym boku...*



Ach! Zbyszku! poza miłością niema chyba nic więcej na świecie!

— *Nie moja Ulinko. A co mamy dziś na obiad.*



— *Tatusiu! Kto jest z nas cięższy? Nasza nowa służąca, czy ja!?*



NA PLAŻY.

— *Czemu nie wstaje pan? Czy coś się panu wydarzyło?*

— *Mnie to nic — ale moim spodenkom...*

LEON SOBOCIŃSKI

KMICIC BORÓW TUCHOLSKICH

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

OSNUTA NA TLE WYZWOLEŃCZYCH WALK ZIEMI POMORSKIEJ

26

Chłopcy zdziwili się nie pomału, ujrzawszy Korniszona. Już tyle tygodni nie brał z nimi udziału w zabawie w piłkę nożną, którą ten przygodny klub piłkarski wiadomym tylko sobie sposobem sporządził z przeróżnych szmat, onucz, sznurkami wiążąc do kupy.

Dopadli zatem Korniszona i dalejże go namawiać, ażeby z nimi zagrał w piłkę.

Nie było bramkarza nad Korniszona. Jednakże mimo pokus, Korniszon nie zapomniał o swej misji i choć mu serce się krajało — stanowczo odmówił.

— Czemu nie chcesz, chodź głupi, tylko raz! — nawoływali. Przecież w tych lasach Gnacińskiego zapomnisz grać w piłkę.

— Nie mogę i już. Nie mam czasu, bo zaraz pociąg nadejdzie — bronił się Korniszon.

— A dokądże ty jedziesz? — pytano.

— Przed siebie! — odrzekł Korniszon i wyrwał się z gromady wyrostków pędząc do okienka kasy biletowej.

— Do Kościerzyny, czwartej klasy! —

Bileter zmierzył pasażera badawczym okiem i bez słowa podał bilet.

Po dokonaniu tej transakcji, chłopiec udał się na peron, nie spostrzegając, że jakiś chudy, niewielkiego wzrostu mężczyzna, w cyklistówce, z rękami w kieszeni szedł tuż za nim i bacznie go obserwował.

Taki pasażer w tych czasach niespokojnych i pełnych napięcia sytuacji mimowoli zwracał uwagę.

Nieznajomy zbliżył się do Korniszona i zapytał:

— A dokądże to, chłopcze, jedziesz?

Korniszonowi nie spodobała się taka zbytnia ciekawość natręta, więc chciał już odpowiedzieć opryskliwie, ale zmienił taktykę i zakpił w pytającego.

— Dokąd jadę? — powtórzył powoli i z rozmysłem. A no jadę do Gdańska.

— Przecież bilet masz tylko do Kościerzyny! — zauważył nieznajomy.

— No to, jak pan wie, że jadę do Kościerzyny, to po co się pan pyta.

Nieznajomy, typ zorientował się, że wpadł i że logika rozumowania chłopca ośmieszyła go. Ale nie dał za wygraną.

— Widzisz chłopcze, ja też jadę w tamtą stronę, pojedziemy razem.

Takie natręctwo wydało się Korniszonowi nieco podejrzane. Coś go tknęło. Nie namyślając się odparł:

— Nie pojedziemy razem, bo ja potem jadę do Gdańska.

— Ho, do Gdańska? A pocóż to zapytał nieznajomy, widząc, że chłopiec zaczyna już kręcić.

— Z Gdańska jeszcze dalej jadę!

— A dokąd, mój mały?

— Do Ameryki.

— Do kogo?

— Do ciotki! — podenerwowany rzecze chłopiec.

— A po co?

— Po dolary!

— Ho, ho! Po dolary? To i mnie przyślij trochę tych dolarów! — żartował nieznajomy.

Nie było jednak już czasu na dalszą rozmowę, bo pociąg nadjechał i chłopiec skoczył na stopnie wagonu, rad się od nieznajomego odczepił.

Jednak osobnik ów nie dał za wygraną i podążył śladami Korniszona, sadowiąc się w tym samym przedziale co on.

Zrobiło mu się zimno. Nie bał się o siebie, tylko ten list nie dawał mu spokoju.

Co tu robić? — kotłowało mu w głowie. Nieznajomy nie opuści go ani na krok, to pewne jak dwa razy dwa cztery. Będzie go tropił jak wyżeł. A może wyskoczyć? Pociągi na tej linii idą dość marudnie. Dobrze, wyskoczę, mogę złamać najwyżej nogę, albo i nie złamać, to nie ważne, gorzej, że ten szpicel może zauważyć, a wtedy będzie miał dowód, że coś ukrywam.

Nie, wyskoczyć — to ryzyko podwójne, — zadecydował chłopiec. I nagle mu przyszła inna myśl do głowy, do której się uśmiechnął z aprobatą. Tak będzie najlepiej.

Korniszona trapiła jeszcze druga myśl. Skąd ten wywiadowca mógł wiedzieć, że ja mam coś wspólnego z ludźmi Gnacińskiego? Nie mógł ani rusz tego pojąć, gdy w tym czasie przypomniała mu się scena z chłopcami na placu przed dworcem, gdy jeden z nich głośno wspomniał nazwisko Gnacińskiego, nie podejrzewając nawet, że o kilka kroków stał ów nieznajomy, o którego uszy obiło się to nazwisko znienawidzone przez Grenzschutz i za którego głowę wyznaczono wielką nagrodę.

Różnych konfidentów kręciło się mnóstwo i tych z urzędu i tych z amatorstwa, żądnych wysokiej nagrody.

Nie czas jednak było na wszelkie rozważania. Stało się. Trzeba było radzić, jak wyjść z matni.

Korniszon uczepił się ostatniej myśli, jak tonący deski i, nie zwlekając, otworzył drzwi, wiodące do ustępu.

Zamknąwszy się w nim, podszedł do okna, otworzył je i zręcznym ruchem wydostał się na dach pociągu.

Pociąg na całe szczęście, zwalniał biegu. Po dachach z wagonu na wagon Korniszon przedostał się na wagon ostatni i skrył się w wystającej budce strażnika kolejowego. Ostatni wagon towarowy był pusty, doczepiony do pociągu, stąd nie było w nim kolejarza.

Chłopiec zadowolony z takiego szczęśliwego zbiegu wypadków, skrył się w tej budce, jak mysz pod miotłą i czekał co z tego będzie

Ale nieznajomy widocznie coś podejrzewał. Gdy chłopiec już dłuższy czas nie wracał, i przekonawszy się, że go w ustępie nie ma, zrozumiał, że Korniszon musiał wyskoczyć w biegu. Nie namyślając się, pociągnął za hamulec i zatrzymał pociąg.

Korniszon zadrżał.

Dreszcz strachu przeszedł mu kościach z szybkością elektrycznego prądu. Lecz się opanował całą siłą woli i skurczył się jeszcze bardziej w budce, jakby chcąc stać się zupełnie niewidocznym.

Podróżni powysiadali z wagonów i ciekawością wiedzeni pytali jeden drugiego co się stało.

Nikt wszakże nic nie mógł powiedzieć coś określonego.

Zapytywany konduktor też nie umiał, czy nie chciał dać odpowiedzi, bo opryskliwie odpychał natrętów

Po krótkiej chwili dał znak maszyniście do odjazdu, przed tym zamieniwszy kilka słów z owym tajemniczym nieznajomym.

(Ciąg dalszy nastąpi).